Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 26 listopada 1935 Nr. 324

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Odroczenie rozszerzenia sankcyj — na żądanie Lavala

Londyn. 25. 11. PAT. Cała uwaga prasy angielskiej zwrócona jest na sprawę odroczenia zwołanego w Genewie na dzień 29-ty listopada posiedzenia komitetu 18-tu, mającego rozszerzyć ramy stosowanych sankcyj. Dzienniki angielskie stwierdzają, że w toku sobotniej rozmowy z ambasadorem brytyjskim, Laval oświadczyć miał, że wobec sytuacji wewnętrzno - politycznej we Francji nie uważa za możliwe wzięcie udziału w naradach genewskich i prosi o ich odroczenie. — Laval argumentować miał, że w **czwartek rozstrzygają się jego losy w Paryżu**, tak, że w obliczu upadku gabinetu nie może chwilowo obciążać Francji taką odpowiedzialnością, jak wprowadzenie zakazu wywożenia do Włoch nafty lub węgla. Rząd brytyjski przychylił się do postawionego w tej płaszczyźnie żądania Lavala i zgodził się na odroczenie posiedzenia komitetu 18-tu, które odbędzie się zapewne w połowie grudnia.

Niektóre dzienniki są jednak sceptyczne co do tego, czy istotnie sytuacja wewnętrzna we Francji była jedyną przyczyną odroczenia posiedzenia sankcyjnego. Wyrażane są przypuszczenia, iż żądanie Lavala wypływa z rozmowy, jaką odbył z ambasadorem włoskim przed przyjęciem ambasadora brytyjskiego. Przypuszczenia te idą w tym kierunku, że Laval wykorzysta zwłokę dla intensywnych rokowań pojednawczych i w związku z tem Włosi narazie nie będą kontynuować swej ofensywy w Afryce.

„Daily Mail" twierdzi nawet, że ze strony włoskiej zagrożono wyraźnie ustąpieniem z Ligi Narodów o ile miałyby być rozszerzone sankcje na naftę i węgiel.

ZAKAZ WYWOZU BAWEŁNY

Waszyngton, 24. 11. PAT. W związku ze znacznym wzrostem wywozu bawełny do Włoch, sekretarz stanu Hull oświadczył, iż możliwem jest, że bawełna będzie włączona do spisu surowców, mogących służyć do wyrobu materjałów wojennych.

Zjazd wojewodów w Warszawie

Warszawa. 25. 11. PAT. Pod przewodnictwem min. Raczkiewicza rozpoczął dziś w ministerstwie spraw wewnętrznych swe obrady jednodniowy zjazd wojewodów. Na zjazd ten, poświęcony rozpatrzeniu aktualnych zagadnień polityki państwowej w dziedzinie gospodarczej, administracyjnej i samorządowej, przybył premjer Kościałkowski oraz minister skarbu Kwiatkowski.

Likwidacja BBWR. — do końca stycznia 1936 r.

Warszawa. 25. 11. (Sin.) Dziś odbyła się odprawa sekretarzy wojewódzkich BBWR. Na odprawie zawiadomiono wszystkich sekretarzy, że ostateczna likwidacja tej organizacji nastąpić musi bezwzględnie do końca stycznia 1936.

Sytuacja na uczelniach

Warszawa. 25. 11. (Sin.) Na nadchodzącą środę 27 bm. zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie senatu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie pod przew. rektora prof. Pieńkowskiego. Na posiedzeniu tem zapadnie decyzja w sprawie ewentualnego wznowienia zajęć na Uniwersytecie, zawieszonych już trzeci tydzień spowodu ostatnich zajść.

Na środę wyznaczone ma być również posiedzenie senatu Politechniki warszawskiej, na którem też zapaść mają uchwały o terminie podjęcia wykładów.

Nowy król Grecji przybył do Aten

Ateny. 25. 11. PAT. Przez całą noc w stolicy Grecji panowało niezwykłe ożywienie. — Pociągi nadzwyczajne przywiozły wczoraj i dzisiaj do Aten 52.000 osób z prowincji. Napływ ludności z prowincji jest jednak znacznie większy. Władze obliczają, iż przeszło 200.000 osób przybyło z różnych stron Grecji, by powitać króla.

Już o wschodzie słońca na ulicach zaczęły gromadzić się tłumy publiczności. Domy są przybrane flagami i dywanami. Ulicami miasta krążą orkiestry. Policja zorganizowała specjalną służbę bezpieczeństwa. W miejscach, gdzie będą wygłoszone powitalne przemówienia, będą dopuszczane tylko osoby, zaopatrzone w specjalne przepustki. Czerwony Krzyż ustawił w wielu miejscach swe posterunki

* * *

Ateny. 25. 11. PAT. Krążownik „Helli" o godz. 9 min. 30 zawinął do portu Phaleze. Na przystani oczekiwali wszyscy ministrowie, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, szef sztabu generalnego i liczne delegacje. W chwili gdy „Helli" opuszczał kotwicę, rozległy się salwy armatnie i uderzono w dzwony we wszystkich kościołach.

Powitalne przemówienie wygłosił na przystani burmistrz Aten, któremu towarzyszyli przedstawiciele wszystkich miast greckich.

Orszak królewski wyruszył z Faleronu o godz. 10.20 a o godz. 10.35 przybył wśród bicia wszystkich dzwonów witany okrzykami kilkutysięcznej ludności, przerywającej kilkakrotnie kordony, aby zbliżyć się do króla. Przed wspaniałą bramą triumfalną, koło bramy Hadriana, powitali króla prezydent miasta Aten w otoczeniu członków Rady miejskiej, prezydent m. Pireusu wraz z Radą miejską, burmistrzowie miast prowincjonalnych, oraz przedstawiciele pozostałych władz ateńskich. Stamtąd orszak królewski udał się do katedry, gdzie o godz. 11 odprawiono uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez 35 biskupów, pod przewodnictwem arcybiskupa ateńskiego. Po nabożeństwie król przyjechał na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec z liści laurowych. Pamięć poległych uczczono minutą milczenia, poczem orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy. Następnie król udał się do pałacu, gdzie po chwili w towarzystwie następcy tronu ukazał się na balkonie, witany entuzjastycznymi okrzykami zgromadzonych tłumów. Na zakończenie odbyła się defilada różnych organizacyj narodowych ze sztandarami i szeregu oddziałów wojskowych.

Udział Żydów greckich w powitaniu króla Jerzego

Ateny. 25. 11. (ŻAT) W przyjęciu na cześć króla Jerzego II, który dziś przybył do Grecji, wzięła udział delegacja żydowska z naczelnym rabinem drem Koretzem na czele. Na uroczystości z okazji powrotu króla przybyło do Aten, wśród tłumów mieszkańców całego kraju, również przeszło 1000 Żydów z Salonik.

W obliczu niebezpieczeństwa

Kraków, 26 listopada.

Drobny napozór, lecz niezmiernie charakterystyczny szczegół rzuca lepsze światło na obecne nastawienie miarodajnych czynników brytyjskiej polityki kolonialnej w stosunku do nas, aniżeli taka czy inna enuncjacja, wygłoszona przy biesiadnym stole. Oto, gdy Wysoki Komisarz Palestyny sir Arthur Wauchope, po kilkumiesięcznym pobycie w Anglji powrócił do kraju, natychmiast po powitaniach na lotnisku odjechał autem nie do swej rezydencji, ale do głównej komendy policji w Jerozolimie celem zaznajomienia się ze stanem śledztwa w sprawie afery przemytu broni w porcie jaffskim. Ta szczególna wizyta Wysokiego Komisarza i ten jej cel zostały specjalnie podkreślone w wydanym nazajutrz komunikacie oficjalnym.

Zarówno wizyta sama, jak i ów komunikat oficjalny, ma swoją wymowę. Jiszuw cały nie ochłonął jeszcze pod wrażeniem tragicznej śmierci jednego z najlepszych jego synów, urodzonego na ziemi palestyńskiej sierżanta policji Rosenfelda, który padł ugodzony skrytobójczą kulą bandy terorystów arabskich na Górze Gilboa. Zdenerwowanie w jiszuwie rośnie, gdy dzień za dniem mija, a mordercy nie zostali wykryci. Ślady wskazują wyraźnie na istnienie zorganizowanej szajki terorystycznej, doskonale uzbrojonej, zwróconej — jak z całą szczerością zeznał potem jeden z aresztowanych hersztów bandy, — przeciw Anglikom i Żydom. Równocześnie prasa arabska prowadzi nadal niesłychanie zaciekłą, nie przebierającą w środkach kampanję antyżydowską, nawołując do czynnych wystąpień.

I w takiej chwili właśnie najwyższy przedstawiciel władzy mandatowej w Palestynie, po kilkumiesięcznej nieobecności w kraju — zwraca swe pierwsze kroki nie w tym kierunku, gdzieby należało, to jest wydania takich zarządzeń doraźnych, któreby ukróciły i stłumiły w zarodku hecę antyżydowską a zarazem przyczyniły się do całkowitego zlikwidowania gniazd terorystów arabskich, — lecz uważa za stosowne pierwsze swe chwile pobytu w kraju poświęcić sprawie, dookoła której grupa skrajnych nacjonalistów arabskich z muftim na czele, rozpętała przed kilku tygodniami oszczerczą kampanję, zarzucając Żydom potajemne przemycanie broni. W związku z tem nawet proklamowano demonstracyjny strajk arabski, choć najmniejsze poszlaki nie wskazywały, że przesyłka broni jest przeznaczona dla Żydów, a wszystko przemawiało za tem, że chodziło tu o transport dla Abisynji, który tranzytem zahaczył o port jaffski.

I właśnie w takiej chwili, gdy agitacja arabska osiągnęła punkt kulminacyjny, gdy z drugiej strony nie obeschły jeszcze łzy na twarzy najbliższej rodziny zamordowanego z zasadzki Mosze Rosenfelda, Wysoki Komisarz Palestyny nie znajduje pilniejszego zadania, jak zajęcie się aferą, rozdmuchaną sztucznie przez agitatorów arabskich dla nagonki przeciw - żydowskiej. Spodziewa się bowiem, że ten krok jego wywoła „przychylny" rezonans wśród polityków arabskich.

Ten wyraźny afront wobec jiszuwu ze strony tak skądinąd życzliwie usposobionego wobec naszego dzieła palestyńskiego Wysokiego Komisarza, pozwala dopiero z tragicznem prawdopodobieństwem domyślać się, jaki to cenny „podarunek" przywiózł nam sir Arthur Wauchope w swojej walizie podróżnej. To, przed czem broniliśmy się lata i miesiące przeciw czemu w sposób uroczysty zaprotestowaliśmy w Lucernie, miałoby teraz wejść w fazę realizacji: Rada Ustawodawcza. Na nic zatem nie zdały się argumenty nasze, wykazujące niezbicie, że w stadjum dzisiejszem Palestyna nie dojrzała jeszcze do ustanowienia ciała parlamentarnego, że Rada ustawodawcza oznacza brutalne przekreślenie deklaracji Balfoura i mandatu, na nic wreszcie nie zdały się niezbyt wesołe doświadczenia, uczynione z „radami ustawodawczemi" w krajach sąsiadujących z Palestyną. Sir Arthur Wauchope przyrzekł Radę legislatywną Arabom, a jako gentleman chce przed opuszczeniem stanowiska, w związku z kończącą się za rok kadencją, przyrzeczenia dotrzymać. Łamanie danego słowa nie jest gentleman-like....

Tembardziej, że, jako wpływowa figura polityki brytyjskiej na terenie Bliskiego Wschodu, sir Arthur Wauchope uważa, że względy wyższej racji stanu wymagają teraz właśnie w tej chwili, ugłaskania czemkolwiek Arabów palestyńskich. Konflikt z Włochami o Abisynję, widmo zbrojnego starcia na Morzu Śródziemnem, podniecenie w Egipcie i lęk o Kanał Sueski — wszystko to dyktuje brutalnej w swym „realiźmie", choć czasem tak krótkowzrocznej, angielskiej polityce kolonjalnej ten rodzaj asekuracji, który wedle naszego najgłębszego przekonania, żadną asekuracją nie jest. Właśnie ostatnie miesiące mogły wykazać, jak dalece element arabski jest chwiejnym i niepewnym sprzymierzeńcem, podatnym zawsze na wszelkie podszepty propagandy strony przeciwnej, która potrafi doskonale przelicytować najbardziej nawet słodkie obietnice angielskie. Mogłoby coś o tem powiedzieć kierownictwo radjostacji w Bari, urządzające stałe audycje arabskie z myślą o Palestynie, i mógłby coś o tem powiedzieć emir Szechib Arslan...

Ale pomijając nawet te względy, sama instytucja Rady ustawodawczej kryje w sobie tyle niebezpieczeństw dla władzy mandatowej, wniesie tyle konfliktów i zadrażnień wzajemnych na tle stosowania prawa veta przez Wysokiego Komisarza, że rezultaty osiągnięte przez nią wykażą już wkrótce po jej wprowadzeniu całą nicość tej metody zdobywania sojuszników. Nie mówiąc już o tem, że jiszuw żydowski w Palestynie stał się zbyt realnym i ważnym czynnikiem politycznym, by fakt konsenkwentnego zbojkotowania przezeń Rady ustawodawczej mógł na dłuższą metę pozwolić na jej istnienie i działalność.

Rząd mandatowy, w szczególności zaś polityk tak wytrawny jak obecny Wysoki Komisarz wiedzą doskonale, gdzie należy szukać sprzymierzeńców w tym arcyważnym węzłowym punkcie, łączącym trzy kontynenty, jakim jest Palestyna. Drogę w tym kierunku ustalił mądrze i przewidująco James Arthur Balfour. Pragniemy mimo wszystko wierzyć, że nowy minister kolonij J. H. Thomas oraz sir Arthur Wauchope nie zechcą sprzeniewierzyć się testamentowi polityczne mu twórcy deklaracji z dnia 2 listopada 1917. Właśnie w imię tego realizmu politycznego, który zawsze cechował politykę brytyjską, a który na punkcie palestyńskim teraz — nie poraz pierwszy — zbacza na manowce.

Musimy jednak być na wszystko przygotowani. Egzekutywa nasza niewątpliwie czyni wszystko, co jest w jej mocy, by niebezpieczeństwo w ostatniej chwili jeszcze odwrócić Gdyby atoli to się nie udało, trzeba powiedzieć sobie: nil desperandum! Nie tracić otuchy! Zbyt silnie zapuściliśmy już korzenie w Palestynie i zbyt wielką siłę tam reprezentujemy, zbyt wielkie nadzieje łączymy z tym naszym krajem, który jest jedyną naszą ostoją i ucieczką w czasach zalewającej nas zewsząd fali nienawiści, — abyśmy ten drogi i święty nam zakątek ziemi nad Jordanem dali sobie z rąk wydrzeć.

D. L.

Martyrologja „nielegalnych" imigrantów

Plaga denuncjacyj

Tel - Awiw ŻAT. Ostatnio prasa notuje coraz częściej o wypadkach denuncjonowania „nielegalnych" imigrantów. Nieraz wystarcza, aby za powód do denuncjacji posłużyła drobna sprzeczka. Niedawno zaszedł właśnie wypadek deportowania pewnego kelnera, który padł ofiarą denuncjacji kolegi, z którym się posprzeczał. Skutkiem denuncjacji policja aresztowała pewnego robotnika, który celem uniknięcia deportacji zmuszony był złożyć kaucję w wysokości 100 f. szt.

„Felestin" donosi, że departament imigracyjny rządu kieruje do policji wszystkie zgłoszenia turystów żydowskich, którzy ubiegają się o przedłużenie ich prawa pobytu, względnie o zezwolenie im na stałe zamieszkanie w Palestynie. Turystów tych pozbawia się dowodów osobistych, przyczem muszą podpisać zobowiązanie opuszczenia kraju w terminie przewidzianym wizą.

„Haboker" donosi, że władze zezwalać będą na osiedlenie się na stałe w Palestynie tych turystów, którzy przedstawią dowody iż posiadają niezbędny kapitał. Według informacyj „Dawar" ograniczenia te nie będą stosowane wobec turystów z Niemiec i Turcji. „Hajarden" dowiaduje się, że przy policji ma być założona specjalna sekcja dla sprawowania nadzoru nad turystami.

Pierwsze posiedzenie Egzekutywy z udziałem Weizmanna

Jerozolima. (ŻAT) W gmachu Agencji Żydowskiej odbyło się pierwsze posiedzenie Egzekutywy Agencji Żydowskiej udziałem prezydenta dra Chaima Weizmanna.

Jerozolima. (ŻAT) Prasa syryjska donosi, że dr. Weizmann złożył wizytę patrjarsze Maronitów przebywającemu pod Bejrutem.

Nowy minister kolonij

Londyn ŻAT. Nowopowołany na stanowisko ministra kolonij J. H. Thomas ma obecnie 60 lat. Już jako 9-letni chłopiec zmuszony był sam zarabiać na chleb. Własnemi siłami odbył studja średnie i wyższe i uzyskał dyplom inżyniera kolei żelaznych. Swą karjerę polityczną rozpoczął w robotniczych związkach zawodowych. Do parlamentu Thomas był wybrany po raz pierwszy w roku 1910 z listy Labour Party. W pierwszym rządzie labourowskim (1924) Thomas był ministrem kolonij. W roku 1930 objął ministerjum dominjów. Wraz z Mac Donaldem opuścił on Labour Party w roku 1931, zasiadając od tego czasu w „rządzie narodowym" z konserwatystami.

„Anglja a Palestyna"

Odczyt sir Herberta Samuela.

Londyn ŻAT. Pod przewodnictwem sir Ronalda Storrsa b. Gubernatora Jerozolimy odbyło się w wielkiej auli University College w Londynie zgromadzenie Żydowskiego Towarzystwa Historycznego, na którem sir Herbert Samuel wygłosił odczyt n. t. „Anglja a Palestyna". Odczyt ten był drugim z kolei z serji odczytów ku czci Luciena Wolffa.

Wpływy Keren Hajesod

Jerozolima ŻAT. Wydział prasowy Agencji Żydowskiej komunikuje, że w r. 5695 kal. żyd. wpływy Keren - Hajesodu wynosiły 271.555 f. szt. (wobec 257.184 f. szt. w roku poprzednim). Pierwsze miejsca zajmują Afryka Południowa (69.067 f. szt., Stany Zjednoczone (55.368 f. szt.), Anglja (20.685 f. szt.) i Palestyna (19.560 f. szt.).

Powrót cenzusu kupieckiego

Kraków, 26 listopada.

Organizatorzy zjazdu kupiectwa polskiego w Krakowie pragnęli nadać obradom zjazdu ton, że się tak wyrazimy, „cenzusowy". Mimo, że referat w sprawie projektu cenzusu kupieckiego zajął zaledwie kilkanaście minut (nie wiemy oczywiście, jak długo debatowano nad tym projektem w przeddzień zjazdu na tajnem posiedzeniu delegatów w sobotę dnia 23 bm.) to jednak uczyniono wszystko, aby broń Boże nie musiano się liczyć z ewentualnie skwaszoną miną żydowskich gości. Tak więc organizacje kupiectwa żydowskiego, które niemal we wszystkich sprawach, dotyczących interesów kupiectwa występują ramię przy ramieniu z organizacjami kupiectwa nieżydowskiego, nie otrzymały zaproszeń na zjazd, podobnie, jak ominięto starannie przedstawicieli żydowskiej prasy gospodarczej, mimo, że organizatorom zjazdu znana jest energiczna walka wszystkich żydowskich organów prasowych i interesy handlu w Polsce.

Na zjeździe nie było dyskusji nad poszczególnemi referatami. Ale z nastroju delegatów można było wywnioskować, gdzie leży dzisiaj centralny punkt zainteresowań kupiectwa, zarówno polskiego jak i żydowskiego, gdzie tkwią najważniejsze bolączki handlu. Poseł Brunon Sikorski wygłosił referat o projekcie cenzusu kupieckiego. Trzeba przyznać na chwałę referentowi, — że nie wniósł on żadnych momentów żydowskich do omawianego zagadnienia, które postawił na płaszczyźnie całkowicie rzeczowej, umiarkowanej i objektywnej. Wśród delegatów trudno było zauważyć jakiś szczególny entuzjazm dla tej sprawy. Oklaski, jakie towarzyszyły wywodom p. posła Sikorskiego były oklaskami dla doskonałego prelegenta, a nie dla słuszności sprawy. Poseł Sikorski porwał słuchaczy, ale ich nie przekonał. Co prawdziwie porywa i przekonuje słuchaczy, to przedstawienie rzeczywistych trosk przeciętnego kupca. Każdy uczestnik zjazdu mógł się o tem łatwo przekonać podczas referatu p. dra Adama Dobrowolskiego. Był to referat na temat obciążeń publicznych w handlu. Burze oklasków, jakie towarzyszyły każdej krytyce systemu podatkowego, każdej cyfrze, wykazującej nierównomierny rozkład ciężarów publicznych, każdej wzmiance o krzywdzie, jaka dla kupca przebija z zestawienia mnogości tytułów podatkowych i przedstawienia bałaganu w urzędach skarbowych — nie były podziękowaniem dla pięknych wywodów prelegenta. Była to demonstracja kupiectwa przeciw krzywdzie podatkowej, przeciw dalszemu tolerowaniu antyhandlowego nastawienia polityki skarbowej.

Zjazd krakowski wykazał jasno i dobitnie, — nietylko dla przedstawicieli władz, którzy zjazd ten zaszczycili swą obecnością, ale przedewszystkiem dla organizatorów konferencji, — że prawdziwemi plagami kupca polskiego są kwestje podatkowe, kredytowe, szykany administracyjne kwestje wybujałego etatyzmu, systemu kartelizacji, monopolizacji, reglamentacji i protekcjonizmu, kwestje wadliwego systemu naszego ustawodawstwa gospodarczego itd., a nie sprawa cenzusu. Troski kupca chrześcijańskiego są całkowicie identyczne z troskami kupca żydowskiego. Dotychczas zdawano sobie doskonale z tego sprawę, dlatego większość memorjałów kupiectwa, to były memorjały wspólne kupców chrześcijańskich i żydowskich. Wroga handlowi polityka wszystkich rządów. sztuczne forytowanie spółdzielczości, blokada kredytowa handlu. usuwanie kupca prywatnego z dostaw dla instytucyj prawno - publicznych, wychowywanie młodego pokolenia w duchu antyhandlowym. wrogi stosunek urzędów skarbowych i administracyjnych do handlu. nagonka biurokracji wyższej i niższej przeciw pośrednictwu handlowemu. polityka karteli i monopoli, tworząca z kupca zwyczajnego funkcjonarjusza. który musi się trzymać cen. warunków sprzedaży, rejonów. warunków kredytu. skonta i rabatu — ten wspólny mur nienawiści przeciw handlowi wymagał wspólnej. skonsolidowanej i świadomej swych celów obrony kupiectwa Dotychczas jedynym rysem, osłabiającym tę walkę obronną kupiectwa całej Polski była kwestja ustawy o spoczynku niedzielnym, do której kupiectwo żydowskie nie moze się w żaden sposób przyzwyczaić. Teraz przybyła jeszcze jednak sprawa sporna, a mianowicie nieszczęsny cenzus kupiecki.

Projektodawcy cenzusu kupieckiego zapewniają niewinnie, że chodzi im tylko o podniesienie kultury w zawodzie kupieckim, że niski stan oświaty w szeregach kupieckich jest głównym powodem anomalji handlu w Polsce, że nielojalna konkurencja, rozdrobnienie handlu itd. — to wszystko wypływa z braku należytego wykształcenia i z niskiego poziomu moralności u warstw kupieckich. Stanowisko nasze w kwestji cenzusu kupieckiego mieliśmy już sposobność wielokrotnie wyjaśnić. Nie będziemy teraz do tej sprawy merytorycznie wracali, pragniemy tylko dorzucić kilka myśli, które nam się nasunęły przy czytaniu stenogramu mowy p. Sikorskiego.

Sprawa wykształcenia. Niski poziom wykształcenia u kupiectwa w Polsce jest rzeczą bezsporną. Ale na to cenzus nie poradzi. Ustawami nie zmienia się charakteru, ani wykształcenia społeczeństwa. Niema chyba kraju w świecie, gdzieby istniało tyle ustaw w zakresie oświaty, ile w Polsce. A jednak jesteśmy po Bułgarji krajem cierpiącym na największy odsetek analfabetów. Cała nasza oświata jest upaństwowiona, zetatyzowana, począwszy od szkół powszechnych a skończywszy na teatrach. A jednak trudno powiedzieć, aby stosunki w tej dziedzinie były u nas lepsze, niż w krajach, w których pęd do oświaty wypływa z własnej woli obywateli, z świadomości konieczności posiadania kultury, jako warunku dobrobytu materjalnego. Społeczeństwo, walczące ciężko o suchy kawałek chleba, uganiające się za podstawą swej egzystencji, — nie znajduje czasu na oświatę. Kto chce dźwignąć oświatę w szeregach kupieckich, ten musi wytworzyć warunki, w których kupiectwo odczułoby potrzebę większego wykształcenia. jako konieczności przedewszystkiem dla siebie. Ten musi zapewnić kupcowi pewne minimum egzystencji materjalnej, musi uwolnić go od większej części trosk podatkowych, kredytowych i innych, wypływających z szykan administracyjnych, ten musi wreszcie przestać szczuć przeciw kupcowi. Primum vivere et deinde philosophari.

Cenzus moralny. Projektodawcy cenzusu kupieckiego podnoszą również sprawę niskiego stanu moralności u kupiectwa w Polsce. I to jest prawda, której nikt nie kwestjonuje. Ale niski stan moralności, to nietylko wada stanu kupieckiego. Na upadek moralności skarżą się przedstawiciele niemal wszystkich warstw życia społecznego w Polsce. Lekarze skarżą się na nielojalne metody konkurencji ze strony swoich kolegów, mimo, że przecież zawód lekarski podlega pewnemu cenzusowi. Nietylko w małych miasteczkach, ale i w wielkich miastach w Polsce można napotkać na typy tzw. naganiaczy, którzy za pewną prowizją dostawiają pacjentów swoim lekarzom. Tosamo można zauważyć i w adwokaturze, u inżynierów etc. Niech by zwolennicy ustawowego poprawienia moralności u kupców zasięgali informacyj o stanie moralności wśród inteligencji zawodowej, a prze konaliby się, że Izby Lekarskie i Adwokackie naprózno walczą z objawami zdemoralizowania zawodów wyzwolonych. Przemysłowcy nieskartelizowani nie stosują zbyt moralnych metod w swej walce konkurencyjnej, mimo istnienia ustawy o nielojalnej konkurencji i całego szeregu innych ustaw, mających podnieść moralność w zakresie współzawodnictwa gospodarczego. Kartele zaś, to nic innego, jak zorganizowany wyzysk, a więc również — demoralizacja. A stanowisko urzędów skarbowych w kwestji wymiarów podatkowych? Czy moralnem jest stanowisko władz, traktujących podatnika, jak złodzieja, albo kłamcę? Czy moralnym jest stan, w którym urząd skarbowy stara się przechytrzyć płatnika podatkowego, stan, w którym każdy urzędnik skarbowy wyprawia swawolne harce z klauzulą „swobodnego uznania władz", zawartą w każdym niemal okólniku ministerjalnym o ulgach lub przywilejach podatkowych? Czy moralnym jest wreszcie cały nasz aparat biurokratyczny? Czy liczne procesy o nadużycia, korupcje i łapownictwo — są dowodami wysokiej moralności u urzędników? Czy spółdzielczość, której ideologja wyrosła przecież na zasadach moralności i humanitaryzmu nie jest w praktyce polskiej siedliskiem protekcjonizmu, korupcji i nadużyć?

Czy wzrost przestępczości w miastach i wsiach Rzeczypospolitej jest dowodem wysokiego stanu moralności w okresie kryzysowym?

Na niski stan wykształcenia i moralności jest tylko jedno lekarstwo: podnieść dobrobyt moralny i usunąć wszelkie źródła upadku moralności: dyktaturę biurokracji, etatyzm, protekcjonizm, przeciążenie podatkowe i system koncesyj.

J. D.

Przeciw ograniczeniom dla nowych lekarzy w Palestynie

Memorjał Agencji Żydowskiej do rządu palestyńskiego

Z jerozolimy donoszą nam:

W związku z ogłoszeniem przez rząd palestyński ustawy, wprowadzającej ograniczenia w udzielaniu nowym lekarzom licencyj na wykonywanie praktyki lekarskiej, Egzekutywa Agencji Żydowskiej opublikowała treść skolei memorjał, wystosowany jeszcze przed wprowadzeniem tych ograniczeń do rządu palestyńskiego.

W memorjale tym Agencja Żydowska uzasadnia swój *sprzeciw wobec planowanych ograniczeń, wykazując, że sprzeczne są one z interesem kraju i jego wzrastającej ludności.* Imigracja wybitnych lekarzy żydowskich z Niemiec — wykazuje dalej memorjał Agencji — podniosła znacznie poziom wiedzy medycznej w kraju, który staje się ośrodkiem medycznym dla krajów Bliskiego Wschodu. Rozwój ten zahamowany zostanie przez wprowadzenie ograniczeń.

Pozatem Agencja Żydowska zwraca uwagę rządu palestyńskiego na wrażenie, jakie wywrzeć musi wprowadzenie tych ograniczeń w świecie żydowskim. i to w chwili, gdy lekarze żydowscy wypierani zostają ze swych placówek przez *antyżydowską politykę obecnego reżimu w Niemczech* i gdy z ramienia Ligi Narodów czynione są wysiłki celem znalezienia dla pewnej ich części placówek pracy w innych krajach. Wprowadzenie ustawowych ograniczeń wobec lekarzy właśnie w takim okresie, i to w kraju, który stanowi Siedzibę Narodową Żydów uniemożliwi całkowicie lekarzom żydowskim pracę w tym za wodzie.

Dalej memorjał wykazuje *sprzeczność niektórych artykułów nowej ustawy z zasadami mandatu palestyńskiego* i wzywa rząd, aby w ostatniej jeszcze chwili wstrzymał się z wprowadzeniem jej w życie.

Przegląd prasy

Widmo swastyki w Nowym Jorku

W „Kurjerze Warszawskim" ukazała się korespondencja z Nowego Jorku, poświęcona przedstawieniu postępów propagandy hitlerowskiej na terenie Stanów Zjednoczonych. Oto wywody niezbyt przyjaźnie dla Żydów usposobionego korespondenta:

W samym Nowym Jorku ukazują się trzy tygodniki: „Deutscher Beobachter", „Weckruf and Beobachter" i „American Bulletin" propagująco rasizm. Ruch ześrodkowany jest w dzielnicy Yorkille, zamieszkałej przez germańskich aryjczyków, którzy nie szczędzą grosza na pisma hitlerowskie oraz koszty obrony bohatera narodowego Bruna Hauptmanna...

Dwie organizacje przodują na polu walki z Żydami: „Liga narodowo socjalityczna Ameryki Północnej" oraz „Przyjaciele nowych Niemiec". Zresztą obie organizacje zwalczają się wzajemnie z zaciętością.

Imponująco przedstawiają się wiece „Ligi". Na scenie Turn-Halle wiszą trzy sztandary: jeden amerykański i dwa hitlerowskie. Wartę zaciągają marsowo wyglądające oddziały „Schutz Staffel", liczące w Nowym Jorku 250 członków. Publiczność piwem

ochładza podniecenie wywołane przez młodocianych mówców, którzy mimo zapału, odznaczają się pewnem wyrobieniem politycznem; nie rozwodzą się nad Hitlerem i dobrodziejstwami reżymu w Niemczech, lecz kładą główny nacisk na konieczność przewrotu w Stanach Zjednoczonych, jednocześnie zaliczają Żydów do ras kolorowych, razem z czarnymi, co na Amerykanach wywołuje efekt.

Korespondent twierdzi, że propaganda przeciw udziałowi St. Zjedn. w berlińskiej olimpjadzie nie powiodła się:

Dwa miesiące temu spodziewałem się wycofania zgłoszenia udziału ekipy amerykańskiej w berlińskiej olimpjadzie; dzisiaj jednak swierdzam zasadniczą zmianę położenia.

Dotychczas były Stany Zjednoczone gościnnym przytułkiem dla wiecznych tułaczy lecz widmo swastyki — choć barwa jej jest z powodów amerykańsko patrjotycznych niebieska — staje się coraz to bardziej namacalna groźbą.

Akt samobójczy

Na marginesie rewelacyj aktu oskarżenia o pomocy rządu litewskiego dla zamachowców z U. O. N., pisze „Kurjer Poranny":

Litwa złożyła namacalny dowód braku poczucia swej suwerenności państwowej oraz zupełnej politycznej niedojrzałości, gdyż zapoznała fakt pewnych granic maksymalnego rozwoju ujemnych stosunków polsko - litewskich, przy których godzenie Litwy w moc Polski i jej ład wewnętrzny, wykraczające poza zagadnienie terenów nadgranicznych wileńszczyzny, jest dla Litwy aktem samobójczym. Bowiem wszelkie osłabienie Polski, w konsekwencji przyniesie osłabienie pozycji niepodległościowej Litwy.

Wystąpienie Litwy przeciw Polsce w sposób oficjalny, angażujący i ministra spraw zagranicznych państwa i premjera jego rządu, w istocie rozwiązuje ręce Polski wobec Litwy. Z tego faktu polityka polska wyciągnąć winna konsekwencje, uniemożliwiające powtórzenie się tego rodzaju wystąpień.

Stosunki handlowe polsko-palestyńskie zacieśniają się coraz bardziej

Zebranie w konsulacie Rzplitej w Tel Awiwie

Z Tel Awiwu donoszą nam: Z inicjatywy konsula Rzeczypospolitej w Tel-Awiwie, p. Łukaszewicza, odbyło się w konsulacie polskim zebranie, poświęcone stosunkom handlowym polsko - palestyńskim. W zebraniu wziął udział wiceprezes Izby Handlowej Polsko - Palestyńskiej sędzia Friede z Warszawy, przybyły ostatnio do Palestyny, oraz liczni działacze ze związku Żydów polskich w Tel-Awiwie.

Zebranie zagaił konsul *Łukaszewicz*, wyjaśniając, że inauguruje ono cykl zebrań, których celem będzie zacieśnienie stosunków handlowych polsko - palestyńskich.

Sędzia handlowy p. Friede wykazał następnie w swym referacie, że *stosunki handlowe polsko - palestyńskie zacieśniają się coraz bardziej.* W r. b. Polska przyznała kontyngent importowy dla pomarańcz palestyńskich i winogron w wysokości 300.000 skrzynek, a więc *dwukrotnie większy, niż w roku ubiegłym.* Istnieją widoki powiększenia tego eksportu w roku przyszłym o dalszych 50.000—100.000 skrzynek. Istnieje też możliwość zwiększenia eksportu win palestyńskich i olejków, jeżeli odpowiednie zabiegi w tym kierunku poczynione będą w Polsce.

Eksport wyrobów polskich do Palestyny wyniesie w r. b. — wykazał dalej p. Friede — *4 proc. ogólnego eksportu polskiego.* Jeśli Palestyna zmuszona już jest importować wiele z krajów europejskich, to obowiązkiem Żydów polskich — wskazał referent — jest popieranie eksportu polskiego w takim stopniu, aby wywóz polski do Palestyny osiągnął *10 proc. całego eksportu polskiego, zwłaszcza,* że rząd polski zamierza poczynić szereg *dalszych ułatwień w komunikacji między obu krajami w związku z wstrzymaniem importu z Włoch i bojkotem wyrobów niemieckich w Palestynie.*

B. pos. H. Farbstein skrytykował następnie działalność niektórych instytucyj gospodarczych w Polsce, gdzie poczyniono bardzo mało dla pozyskania rynku palestyńskiego. Mówca wskazał też, że PKO. w Tel-Awiwie *rozwinąć by mogła wielką działalność konstruktywną w Palestynie.* poprzestaje jednak na przyjmowaniu oszczędności i przekazywaniu pieniędzy do Polski. Kierownictwo P.K.O. w Tel-Awiwie uzależnia każdy swój krok od decyzji centrali w Warszawie, nawet taką sprawę, jak przyjmowanie odpowiednich urzędników. Stan taki nie może trwać dłużej, zwłaszcza, że działalność PKO. *rozszerza się też na inne miasta palestyńskie.* P. Farbstein zakończył swe wywody wyrażeniem nadziei, że koła gospodarcze w Polsce zorjentują się, jak *zapomocą konstruktywnych czynów pozyskać sympatję opinji palestyńskiej.*

Sędzia Friede odpowiedział na zarzuty, wysunięte przez p. Ferbsteina, poczem p. konsul Łukaszewicz wyjaśnił, że PKO. tel-awiwska prowadzi w Palestynie *ostrożną politykę gosp.* rozważając cały szereg planów *działalności konstruktywnej na przyszłość.* Rząd polski — zapewnił wkońcu p. Łukaszewicz — dąży do zacieśnienia stosunków handlowych z Palestyną zapomocą współpracy czynników gospodarczych Palestyny i Polski.

Syrja monarchją?

Jerozolima ŻAT. „Al Dżamea al Islamia" donosi o pogłoskach jakie krążą w Ammanie w związku z wizytą francuskiego Wysokiego Komisarza Syrji oraz nagłą podróż emira Abdullaha do Bagdadu. Jak utrzymują, odbyły się ostatnio rokowania między Anglją a Francją w sprawie skoordynowania polityki tych dwóch państw w Mezopotamji, Syrji i Palestynie celem zapewnienia ich wpływów na Morzu Śródziemnem. Francja miała wyrazić zgodę na zniesienie ustroju republikańskiego w Syrji i zaprowadzenia tam monarchji. Francja zgodzić się miała na propozycję Anglji, aby królem Syrji obwołano potomka dynastji Haszimitów. Francuski Wysoki Komisarz miał w Ammanie konferować w tej sprawie z emirem Abdullahem, który przyrzekł udzielić odpowiedzi przed 1. stycznia 1936.

Korespondent „Haarec" w Ammanie donosi, że według krążących pogłosek jako kandydat na tron syryjski wysuwany jest emir Abd-e-l-Illah, syn Ali Haszimi, który przebywa w Bagdadzie.

Ze związku sjonistów polskich w Tel Awiwie

Tel - Awiw ŻAT. Pod przewodnictwem E. Ledera odbyło się w Tel - Awiwie zebranie Zjednoczenia Sjonistów z Polski. Referaty sprawozdawcze wygłosili dr. J. Dawidsohn i H. Lewin. Na zebraniu omówiono m. in. kwestję założenia kasy kredytowej, uruchomienia kursów wieczornych i budowy tanich mieszkań w Tel - Awiwie. Wysunięto wniosek wystawienia odrębnej listy sjonistów polskich do mających się odbyć wyborów samorządowych w Tel - Awiwie. W skład nowego zarządu Zjednoczenia wybrano pp. dr. J. Dawidsohna (prezes), B. Gezundheita. B. Gitera, S. Weinberga, H. Lewina, D. Szlonskiego i in.

Nowe osiedle robotnicze pod Hederą

Jerozolima. (ŻAT) W najbliższym czasie powstanie pod Hederą nowe osiedle robotnicze p. n. N'we Chaim dla uczczenia pamięci dr Chaima Arlosorowa. Dzięki długoterminowym kredytom Nir'u i departamentu rolnego Agencji Żydowskiej Ż. F. N. nabył obszar 250 dunamów ziemi, na którym powstanie 150 domów robotniczych wraz z gospodarstwami pomocniczemi. W tych dniach przystąpi się już do budowy pierwszych 40 domów. Departament kolonizacyjny subsydjować też będzie założenie robotniczych gospodarstw pomocniczych. Osiedle powstaje na zasadach spółdzielczych.

Równocześnie Ż. F. N. nabył obszar ziemi w Kefar-Saba, gdzie powstanie 150 robotniczych gospodarstw pomocniczych.

Jubileusz Rebeki Kohut

Nowy York. (ŻAT) Z okazji jubileuszu 50 lecia działalności społecznej sędziwej działaczki żydowskiej Rebeki Kohut odbyło się przyjęcie, w którem brało udział 800 wybitnych osobistości amerykańskich. Przemówienia wygłosili m. inn. burmistrz Nowego Yorku La Guardia, minister pracy pani Francis Parkins, b. ambasador Morgenthau i Felix Warburg. Na przyjęciu zebrano 100.000 dolarów na różne cele filantropijne związane z nazwiskiem jubilatki.

Komitet Delegacyj Żydowskich

Paryż. (ŻAT) Naskutek jednomyślnej uchwały Egzekutywy Komitetu Delegacyj Żydowskich i Światowego Kongresu Żydowskiego p. Izrael Jefroikin zgodził się nanowo przyjąć mandat do tej Egzekutywy, z której wystąpił po jej sesji lucerneńskiej we wrześniu br.

OBSERWATOR

Intelektualiści a hitleryzm

D'Israeli jako źródło narodowego socjalizmu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Berlin, w listopadzie.

Przed kilku laty rozmawiałem z pewnym poetą niemieckim o stosunku intelektualistów niemieckich do hitleryzmu i wyraziłem swe zdziwienie, że intelektualiści niemieccy bez żadnego oporu wewnętrznego ulegają narodowemu socjalizmowi. Poeta odpowiedział mi, że moje sformułowanie jest fałszywe, bo nie intelektualiści, ale tzw. wykształcone warstwy dały się ujarzmić przez hitleryzm.

Poeta ów miał rację. Jakże jednak przeprowadzić granicę między „wykształconemi warstwami" a intelektualistami? Hitleryzm upraszcza sobie sytuację, oświadczając wręcz, że intelektualiści z ludem nie mają nic wspólnego. Wszak ukuło hasło o bestji intelektu, a wszystko, co bez zastrzeżeń nie przysięga na hitleryzm, jest produktem żydowskim, albo też „bestją", „podczłowiekiem" itd. My nie możemy sobie tak upraszczać problemu.

Sięgamy więc po leksykon i znajdujemy tam definicję, wedle której intelektualista jest człowiekiem kierującym się jednostronnym rozumem. Sytuacja zaczyna się wyjaśniać. Wszyscy Niemcy, hołdujący jednostronnie rozumowi, nie cieszyli się względami narodowego socjalizmu. Nie dziwota, bo stek komunałów i fałszów rzeczywistości, proklamowanych jako „światopogląd nowych Niemiec" nie przypadał intelektualistom do smaku. Ta jarmarczna namiastka religji dla umysłowo niedorozwiniętych nie do przyjęcia była dla ludzi umysłowo wyżej stojących. Człowiek nauki ignoruje te bałamuctwa pseudo-naukowe, naturalną więc była nienawiść hitleryzmu w stosunku do świata intelektu.

Sytuacja się zmieniła z chwilą dojścia do władzy partji hitler. Na pierwszy plan wysunęli się docenci, posiadający zmysł dla konjunktury. Wyczuli bowiem, że nadeszły czasy do zrobienia świetnej karjery i zalali rynek publikacjami a là „Hitler i Platon", „Hitler i Sokrates", „Hitler i prawo karne", „Hitler i poezja niemiecka" itd. Byli to karjerowicze, którzy się chcieli wkraść w łaski pańskie. A że przecież coś umieli (tak bez powodu republika weimarska nie nadawała tytułu prywatnego docenta) musieli z konieczności rzeczy nieco uporządkować chaotyczny świat myśli narodowego socjalizmu. Poprostu pokusili się o „uduchowienie" narodowego socjalizmu. Starzy patentowani obrońcy religji narodowego socjalizmu zaniepokoili się. Ich umysłowość nie była wprawdzie bardzo bujna, wykształcenie zawierało mnóstwo luk, w każdym jednak razie tyle rozumieli, że zmodyfikowany w duchu Arystotelesa, Platona lub innego filozofa narodowy socjalizm, dostosowany do potrzeb umysłowych człowieka znajdującego się na nieco wyższym poziomie, zawiera dla nich poważne niebezpieczeństwo. Zaczęła się więc krucjata przeciwko sfałszowaniu narodowego socjalizmu przez intelektualistów.

Narodowy socjalizm uznany został za tabu, a do panów intelektualistów zwrócono się z kategorycznym imperatywem, by pozostawili na uboczu narodowy socjalizm jako nieodpowiedni dla ich spekulacji umysłowych. Czem jest narodowy socjalizm i jaką rolę ma odegrać, decyduje Alfred Rosenberg, stojący na straży dóbr duchowych partji hitlerowskiej.

Natura jednak ciągnie wilka do lasu. Nawet narodowo socjalistyczny intelektualista i zarejestrowany członek partji odczuwa przecież potrzebę uporządkowania swych myśli i uzgodnienia ich z rezultatami nauki i filozofji. Poco poświęcono tyle lat nauce, by wyrzucić to wszystko jako bagaż niepotrzebny, i uwierzyć, że historja świata i nauka zaczynają się dopiero od „Mein Kampf" Hitlera? Intelektualista, nawet najbardziej posłuszny Trzeciej Rzeszy, nie da tak łatwo za wygraną. I oto mamy do zanotowania znowu sensację. Narodowo socjalistyczny profesor Jens Jessen ogłasza książkę p. t. „Lud i gospodarka". Jens Jessen jest wprawdzie członkiem partji, nie należy jednak do młodego narybku partyjnego, był współpracownikiem „Encyklopedji ekonomji społecznej", a więc nie jest ignorantem. Jako wyszkolony teoretyk ekonomji społecznej wie naturalnie Jens Jessen, czem jest socjalizm. Wie więc, że socjalizm odrzuca własność prywatną środków produkcji. Trzecia Rzesza uznaje własność prywatną środków produkcji, dlatego niema w Trzeciej Rzeszy socjalizmu. Co narodowi socjaliści podają jako socjalizm np. pomoc zimową i inne tego rodzaju zarządzenia, których celem jest uregulowanie stosunków społecznych w Trzeciej Rzeszy w sensie sprawiedliwości, — jest właściwie filantropją, najwyżej polityką socjalną, ale absolutnie nie socjalizmem. Tak formułuje Jens Jessen. Ba, idzie nawet dalej, utrzymując, że Hitler i inni wodzowie narodowego socjalizmu odrzucają „superlatyw socjalistyczny" i są zdania, że wystarczy słowo „socjalne". Z pianą na ustach rzuca się „Der Völkische Beobachter" na narodowo socjalistycznego profesora ekonomji, wołając z emfazą: „Nie jesteśmy stowarzyszeniem dla polityki socjalnej! Dlaczego nazywamy się narodowymi socjalistami?"

Prof. Jens Jessen ma na swem sumieniu jeszcze i inne zbrodnie. Jako człowiek nauki interesuje się genezą narodowego socjalizmu. Stwierdził przytem, że narodowy socjalizm jako ideologja powstał „z kilku małych źródeł", a jako rodziców narodowego socjalizmu odkrywa obok Gobineau'a i Chamberlaina (toby jeszcze uszło!) Żyda Benjamina Disraeliego. Żyd jako rodzic duchowy narodowego socjalizmu! Co za herezja!

Tego tolerować nie może „Der Völkischer Beobachter" i pełen oburzenia piętnuje Jensa Jessena, który od lat jest towarzyszem partyjnym i powinien być wzorem dla swoich kolegów uniwersyteckich, jako renegata. Widocznie z orjentacją profesorów uniwersyteckich nie jest tak świetnie, skoro taki Jens Jessen zdobywa się na odwagę, by rozsądnie mówić o narodowym socjalizmie, a nawet podsuwa Żyda jako pierwszego preceptora ideologji. Na tem jeszcze nie koniec, bo wedle Jessena, narodowy socjalizm nie jest co do pochodzenia i treści organiczną jednością i twórczym czynem genjalnego wodza, lecz powstał „z kilku małych źródeł", a Jessen aroguje sobie prawo sędziego „niezmiennego programu partyjnego", formułując to w sposób następujący: „Analiza programu przez wyszkolonego fachowca wykazuje, że musiały być rozmaite siły, które współdziałały przy krystalizowaniu się programu i dlatego okazuje się teraz konieczność zmian" Co za bezczelność ze strony takiego „Gehirnfatzke"!

Ale bezczelność tego „uczonka" jest już wprost bezgraniczne, bo odważa się nawet krytykować samego wodza. Dosłownie bowiem pisze: „Pytanie jeszcze, czy uda się urzeczywistnić koncepcję obozu zwłaszcza w tak zróżniczkowanem społeczeństwie. Można wątpić, czy nawet wielki naród posiada dość osobistości o odpowiednich kwalifikacjach dla urzeczywistnienia koncepcji o wodzu. Gwarancją tych kwalifikacji nie mogą być i tylko zewnętrzne znamiona i nie wystarczy sam tylko suchy fakt. Bez kwalifikacji urzeczywistnienie germańskiej koncepcji o wodzu narażone może być na ciężkie błędy, których następstwem może być katastrofa państwa".

Proszę się nad tem zastanowić, co powiedział Jens Jessen: Jest kwestja, czy germańska koncepcja o wodzu może się urzeczywistnić we wielkiej społeczności tj. w państwie... O Adolfie Hitlerze i jego czynie człowiek ten widocznie nie słyszał. A potem ustęp jeszcze gorszy: Same fakty nie gwarantują kwalifikacji na wodza. Jeśli więc ktoś ma władzę, to nie wynika z tego, jeszcze, że ma kwalifikacje na wodza. A jeśli ktoś ma władzę, a nie jest przytem właściwym wodzem, może to doprowadzić do katastrofy państwa. A słowa te napisał profesor, który od lat jest towarzyszem partyjuym. Jak więc myśleć mogą profesorowie, którzy nie są towarzyszami partyjnymi?

HENRYK B. KRANZ

Teatry wiedeńskie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Wiedeń, w listopadzie.

Jesienią, gdy Wiedeńczycy wrócili z urlopów, zaskoczyło ich mniej przyjemne oświadczenie dyrektorów teatralnych: „Nie dajemy więcej wolnych biletów. Zniżymy ceny jeszcze bardziej, lecz z biletami wolnego wstępu — koniec". Niepokój i lęk ogarnął gratisowych bywalców. Jest rzeczą wiadomą, że Wiedeńczycy przyzwyczaili się osiągać wszystko okrężną drogą. W ten sposób — poprzez łańcuch znajomych, którego ostatniem ogniwem była córka aktora — bywało się za biletami wolnemi w teatrach. Podczas składania garderoby utyskiwano, że na 50 groszy za sztukę nie można sobie stanowczo pozwolić. A koszta przejazdu? A kufel piwa na pauzie? Nie, to nie do pomyślenia. Wiedeńczycy zagrozili, że jeśli w dyrekcji zniosą bilety wolnego wstępn, oni zaczną teatry bojkotować.

Naturalnie sprawy wzięły inny obrót, niż się większość spodziewała. Mimo uroczyste oświadczenie, bilety wolnego wstępu istnieją nadal, chociaż pod szczególną osłoną. A dobra sztuka wypełnia wciąż jeszcze salę po brzegi, nierzadko widnieje afisz: „przedstawienie wysprzedane". Ostatecznie w dwumiljonowem mieście musi się zawsze znaleźć paręset idealistów i mniej lub więcej ze stosunkami nieobznajomionych cudzoziemców.

Do sztuk „robiących kasę" należy „*Gentleman*" w Deutsche Volkstheater, którego autor, Sidney Philipps, nazywa się właściwie Hans Jose Rehfisch i jest bardzo wybitnym dramaturgiem niemieckim, przebywającym obecnie na emigracji w Londynie. (Sztukę jego wystawił w Teatrze Żydowskim w Krakowie Kurt Katsch. — Uw. Red.) Wielki, nie, największy artysta niemiecki Bassermann gra w tej sztuce profesora medycyny, bezradnego wobec własnego sumienia: Czy wolno mu obejść lekarski nakaz milczenia, jeśli chodzi o dobro własnej córki? Płynny djalog i doskonała obsada ról, stwarza w sumie spektakl, który stanowczo należy zobaczyć.

„*Liebe ist nicht so einfach*" pióra dobrze zapisanego Węgra, Fodora w „Theater in der Josefstadt" ma wielkie szanse powodzenia. Coprawda, jedynie z racji swej znakomitej obsady. (Lecz nie wolno zapomnieć: tam, gdzie brak ról, brak też możliwości dla artystów). U Fodora miłość, a raczej to, co ten, nieco skrupułów pozbawiony Węgier pod tem pojęciem rozumie — nie jest taka prosta. Panna z lepszego domu — ojciec jest ginekologiem i profesorem — godzi się na małżeństwo z niekochanym, znacznie od niej starszym, lecz bogatym fabrykantem, jakkolwiek rzekomo kocha się w uroczym, młodym koncypiencie adwokackim. Ten, tak samo romantycznie usposobiony, jak wybranka jego serca, żeni się teraz — na przekór — z bogatą, pozatem zupełnie mu nieodpowiadającą dziewczyną. (Publiczność niemal że wierzy Fodorowi, że się coś takiego dziś jeszcze zdarza na świecie). Ci dwoje, nieszczęśliwie związani, spotykają się po jakimś czasie i szybko znajdują drogę do siebie. Ponieważ jednak on ma właśnie zostać ojcem, — wyrzekają się spóźnionego szczęścia. (Bo miłość nie jest taka prosta, jak sądzi Fodor).

Wreszcie, w ostatniej odsłonie, widzimy ich znowu razem, coprawda, nie w urzędzie ślubów cywilnych, lecz na — Kobenzlu. Drugi mąż i druga żona przebywają właśnie na letnisku. (Tak widzi miłość Fodor, niemoralnie, ale za to skomplikowanie.) Także i w tej sztuce Rosa Stradner, Karol Paryka i Alfred Neugebau, grają tak doskonale, że sentymentalny widz często chwyta za chusteczkę.

Lekka komedyjka p. t. „*Jimmy's Bar*" pióra młodej artystki G. Fetter, która debjutuje jako autorka, spotkała się z zasłużonem uznaniem. Podobnie jak w „Wunderbar" akcja rozgrywa się na scenie, przerobionej w bar na Montmartre, pełnym zrujnowanych i na-wpół-zrujnowanych egzystencji i zmanierowanych typów. Sztukę ożywia przemiła muzyka Spielmanna i Weissa, jakoteż mistrzowska kreacja wypędzo-

Przegląd zagraniczny

Francja nie da się złapać na wędkę!

Głosy prasy francuskiej o rozmowie Poncet-Hitler

DWA KONKURENCYJNE MINISTERSTWA

Ostatnie rozmowy dyplomatyczne między ambasadorem francuskim Poncetem a Adolfem Hitlerem, wywołały, jak się tego można było spodziewać, ożywioną debatę na łamach prasy zagranicznej. I trzeba odrazu powiedzieć, że ton poważnej francuskiej prasy, nie zwykle wstrzemięźliwy, wskazuje na to, że ostatnie rozmowy w Berlinie, nigdzie nie wywołały entuzjazmu. Przeciwnie z różnych stron podnoszą się raczej głosy ostrzegawcze, by nie wpaść w sidła przez Trzecią Rzeszę nastawione, i by nie brać ani zbyt poważnie ani zbyt dosłownie hitlerowskich obietnic.

Najbardziej stosunkowo chłodno i zrówno ważenie ocenia ostatnie rozmowy **Wladimir d'Ormesson** w paryskiem „Figaro". Jego zdaniem, nic właściwie się nie stało, a przypisywanie normalnej dyplomatycznej wymianie zdań jakiegoś nadzwyczajnego znaczenia, jest tylko dowodem niezdrowej atmosfery, w jakiej żyjemy:

Jakieś dalej idące wnioski dałyby się może tylko wysnuć z faktu, że p. Francois Poncet konferował nie z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, ale z samym kanclerzem. Ale i to wynika z anomalji, jaką sprowadzają ze sobą rządy dyktatorskie. Albowiem minister spraw zagranicznych Rzeszy jest tylko względnym autorytetem w sprawach zagranicznej polityki. Baron Neurat nie jest ministrem w normalnem pojęciu tego słowa, bo nie on ponosi odpowiedzialność za „swój" resort. Istnieje bowiem w Niemczech oprócz niego conajmniej jeszcze dwóch ministrów spraw zagranicznych: p. Ribbentrop i p. Hess.

Nie trzeba chyba dodawać, że ci dwaj panowie kochają się nie przymierzając jak kot i mysz. Dla oficjalnej Wilhelmstrasse p. Ribbentrop jets zwykłym amatorem, dla p. Ribbentropa natomiast stara Wilhelmstrasse to tylko zrutynizowana, zwiędła administracja, która nic a nic nie rozumie. Dlatego też mówiąc z samym Hitlerem, ambasador Poncet porozumiewał się z prawdziwym odpowiedzialnym kierownikiem niemieckiej polityki zagranicznej.

BISMARCK BYŁ ROZTROPNY

Inaczej patrzy na tę sprawę **Pertinax** w **„Echo de Paris"**. Obawia się on, by wydarzenie to nie wprowadziło w błąd opinji publicznej i rozważa w dalszym ciągu, czy zbliżenie z Niemcami jest wogóle dla Francji rzeczą pożądania godną:

Czy my naprawdę chcemy zbliżenia francusko-niemieckiego? W tym wypadku musielibyśmy oświadczyć, że nasze interesy kończą się na linji Renu i że w Europie środkowej i wschodniej zdajemy się na niemiecką skrupulatność w przestrzeganiu traktatów międzynarodowych. Ci, którzy w takiem eksperymencie chcieliby dopatrzyć się zbawienia dla Europy, niechaj przypomną sobie walkę pod Sadową. Ale i ten precedens spod Sadowy jest dziś zbyt słabym argumentem, albowiem Bismarck był przynajmniej człowiekiem rozsądnym, dzisiejsi natomiast przywódcy, zawieść mogą pokładane w nich nadzieje. Na terenie wewnętrznym. gdzie rządzą tak, jak im się podoba, stosują swą dziwaczną teorję rasową, zabijają i prześladują, nie licząc się nikim i niczem. Co zrobią ci sami ludzie pozbawieni logiki, jeśli nadejdzie dzień, w którym będą uważali, że wolno im tosamo zrobić na zewnętrznym terenie? Łatwo można to sobie wyobrazić.

NIE DAĆ SIĘ ZŁAPAĆ NA WĘDKĘ!

„Republique" stara się odsłonić prawdziwe intencje obecnego flirtu niemieckiego z Francją, przyczem wniosek do jakiego dochodzi nie świadczy bynajmniej o pokojowych zamierzeniach Trzeciej Rzeszy.

Jaki jest główny cel dyplomacji niemieckiej? Łatwo to odgadnąć. Wilhelmstrasse chce przedewszystkiem zniszczyć ostatnie jeszcze pozostałości tego frontu, który stworzony został wiosną bież. roku w Stressie, a który skierowany był przeciwko zaborczym zakusom niemieckim. Konflikt abisyńsko-włoski uczynił już pierwszy wyłom w tym froncie. Gdyby teraz dyplomacji niemieckiej udało się podważyć resztę, byłoby to zwycięstwo nielada.

Rząd francuski musiałby chyba o tej elementarnej prawdzie zapomnieć, by dać się obecnie złapać na wędkę.

ANGLJA PRAWI MORAŁY

Z tego punktu widzenia można też zrozumieć, dlaczego opinja publiczna angielska z taką rezerwą przyjęła wiadomość o rozmowach w Berlinie. Prasa angielska daje przytem wyraz niezadowoleniu z pociągnięcia francuskiego, zarzucając, choć w formie dość oględnej, dyplomacji francuskiej niewłaściwość postępowania. W chwili kiedy solidarność międzynarodowa znalazła wyraz w uchwaleniu sankcyj, krok dyplomatyczny Francji ma pewne znamiona akcji separatystycznej i działania na własną rękę.

Naturalnie nikt w Anglji przy tej sposobności nie przypomina sobie, że to Anglja właśnie pierwsza na własną rękę zawarła z Niemcami układ morski. Anglja bowiem z zasady lubi, jeśli moralność polityczna przestrzegana jest przedewszystkiem — u innych...

(h)

PO JEDNEM ZDANIU...

Trzeba zlikwidować to potworne kłamstwo, że część obywateli konsumująca stosunkowo największą ilość walorów kultury polskiej, płacąca rzetelnie podatki, zasłużona narówni z innemi grupami społeczeństwa w walce o niepodległość, nieszczędząca żadnych ofiar dla dobra Rzeczypospolitej, przywiązana do kraju miłością, niegasnącą na najdalszych terenach emigracji — stanowi „obcy element" lub „niedogodność". („Nasz Przegląd").

*

Endecja, wzniecając antysemityzm, chce stworzyć dla warstw, które reprezentuje, klapę bezpieczeństwa. usiłuje przeciwieństwa i ruchy społeczne zapędzić w żydowski ślepy zaułek. („Kurjer Poranny").

*

Znane są nasze zamiary w stosunku do Żydów w razie, gdy dojdziemy do władzy i będziemy wywierali decydujący wpływ na nasze ustawodawstwo. („Warszawski Dziennik Narod.").

*

Zdaniem opozycji, musi Austrja, jeżeli nie chce być zmiażdżoną trwając w pozycji między młotem a kowadłem, porzucić czemprędzej Włochy i schronić się pod opiekuńcze skrzydła Anglji; dla rządzącego obecnie Austrją duumwiratu znaczyłoby to jednak popełnić samobójstwo w obawie przed śmiercią... („Kurjer Warszawski" w liście z Wiednia).

nej z Niemiec, świetnej artystki, Rosy Valetti. Każde jej ukazanie się na scenie darzyła publiczność burzą oklasków. Podupadła gwiazda kabaretowa i pieśniarka w jej interpretacji pozostanie nam na długo w pamięci.

W Burgteatrze, gdzie zapowiedziano na najbliższą przyszłość *„Nieboską Komedją"* Krasińskiego, święci obecnie triumfy sztuka Maxwella Andersona *„Elisabeth und Essex"*. Anderson, 47-letni autor „Rywalów" napisał swą Elżbietę w czasie, gdy Strachey'a życiorys Elżbiety i dramat Ferdynanda Brucknera „Elżbieta Angielska" zdobywały ogromną popularność. Tylko dla tego tragedja Andersona nie może nam zbyt wiele nowego powiedzieć. Mimoto pozostanie na zawsze wartościowym dramatem miłosnym o ożywionym djalogu. Niezwykle plastycznie wypadła — idealna dla wielkich artystek — rola Elżbiety, dająca w tej sztuce artystce ogrom możliwości: Bohaterka jest równocześnie kochającą i nieszczęśliwą kobietą, która w walce między miłością do młodego Essexa, a niepodzielną wolą korony, musi kochanka poświęcić. Marja Eis jako Elżbieta jest szczególnie w tych scenach przekonywującą, gdy walczy ze swem udręczonem sercem. Gdy w roku 1930 byłem obecny na prapremjerze tej sztuki w Nowym Jorku, najznakomitsi artyści Ameryki Lynn Fontan i Alfred Lunt pojęli role kochanków bardziej romantycznie i sentymentalnie, co może raczej pokrywało się z intencjami Andersona. Odnieśli tam sukces olbrzymi. Z pewnością będzie tosamo i u nas i wszędzie, gdzie sztuka ta ukaże się w programie

ŻYDOWSKI TEATR W KRAKOWIE

„W życiu wszystko wydarzyć się może"

Sztuka w czterech obrazach R. Simkop.

Gościnne występy S. Natana i jego zespołu.

Jest to sztuka skrojona na miarę i widocznie napisana na zamówienie. Grał ją wielki aktor żydowski Ludwik Zac, a teraz występuje w niej z dużem powodzeniem p. Natan. Melodramat ten napisała kobieta, nie dziwota więc, że jest bardzo płaczliwy. Sentymentalizmu nie kładziemy jednak na karb kobiecości autorki, bo taki generalny dostawca melodramatów Kalmanowicz w niczem zresztą nie ustępuje swej koleżance. Jedno jednak stwierdzić można, że wszystkie te melodramaty tworzą ludzie, którzy mają doskonały zmysł dla sceny, dlatego nie dziwimy się aktorom, że je wystawiają. I sztuka pani Simkop posiada przedewszystkiem świetne role.

W swoim żywiole czuje się przedewszystkiem sam Natan, aktor o wybitnych zdolnościach charakterystycznych i pierwszorzędny odtwórca ludzi z ludu. Soczysty jest zwłaszcza pierwszy akt, który daje Natanowi szerokie pole do popisu. Natan daje nam szewca w ten sposób, jak gdyby go żywcem przeniósł z ulicy żydowskiej na scenę. W dalszych aktach tekst nie dostarcza już tyle sposobności do gry, ale tcu pierwszy akt wystarcza chyba, byśmy w Natanie znowu ujrzeli bajecznego aktora charakterystycznego, który nawet w takiej „macherajce" potrafi nam dać rolę sumiennie opracowaną. W dalszych aktach wzrusza do łez widownię, przyczem stwierdzić możemy, że dzieje się to tym razem bez żadnej szarży.

I zespół nie ma powodu do skarg. Pani Natan znowu stworzyła nam solidną i świetnie podchwyconą kobietę ludową, której groteskowe nieco zacięcie dodaje uroku. P. Kanai jest artystką o doskonałych warunkach zewnętrznych i o dużym umiarze artystycznym. Gra dyskretnie i bez jaskrawych akcentów. Pani Ida Natan jeszcze raz złożyła dowód, że jest artystką bardzo subtelną, po której wiele się jeszcze spodziewać możemy. Wspomnieć też należy o pani Gawie Wai, która wnosi na scenę nietylko swoją urodę, ale też i brawurowy temperament. Dobrze wywiązali się ze swych ról epizodycznych p. Rubina oraz pp. Szadowski, Kuźniecow i zwłaszcza p. Neuwirt.

M. K

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 52 m
26	Zachód słońca 15 g 39 m
WTOREK	30 Cheszwan 5696

Ostatnie dni akcji legitymacyjnej w Krakowie

Jeszcze tylko kilka dni pozostaje do ukończenia i ostatecznego zlikwidowania tegorocznej akcji legitymacyjnej w Krakowie.

W związku z powyższem zwraca się tą drogą Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej w Krakowie do wszystkich Towarzyszy, którzy akcję wśród obywatelstwa prowadzą, jakoteż do wszystkich organizacyj i stowarzyszeń młodzieży ogólno sjońskiej, by wykorzystały te ostatnie dni dla akcji legitymacyjnej i spotęgowały swe wysiłki tak, aby wyniki akcji były pozytywne i odpowiadały faktycznej sile organizacyjnej, jaką przedstawia Ogr. Sjońska i idea ogólno sjońska wśród społeczeństwa żydowskiego w Krakowie.

Akcja „Cekabe" w Krakowie

Akcja „Cekabe" w Krakowie rozwija się bardzo ładnie. Społeczeństwo żydowskie wykazuje olbrzymie zainteresowanie dla planu uproduktywnienia ludności żydowskiej, skazanej obecnie na nędzę spowodu braku potrzebnych środków pieniężnych. Świadomość, że pieniądze pójdą nie na cele konsumcyjne, ale na cele produkcyjne, a więc, że pieniądze te nie zostaną bezpowrotnie zjedzone, następnie świadomość, że państwowe władze przyrzekły przyczynić się do akcji w stopniu, odpowiadającym wynikom zbiórki wśród społeczeństwa żydowskiego — przyczynia się walnie do sukcesu. Można się zatem liczyć, że przy dalszem trwaniu tego zrozumienia i chętnego poparcia u społeczeństwa żydowskiego w Krakowie — akcja „Cekabe" w naszem mieście przyniesie Żydom krakowskim powód do dumy.

Małżeństwa rytualne w oświetleniu ministerstwa

Min. spraw. wewn. wyjaśnia w okólniku, że miarodajnym wykładnikiem nazwiska jest akt urodzenia względnie akt ślubu (dla mężatek). Względem dzieci tak zwanych rytualnych małżeństw żydowskich mają zastosowanie ogólne przepisy o dzieciach nieślubnych. To też dzieciom takim przysługuje nazwisko matki, chyba, że z aktu ich urodzenia wynika, że zostały uprawnione przez następne małżeństwo rodziców. Poza temi przypadkami prawo dzieci do noszenia innego nazwiska niż nazwisko matki może być uzyskane w trybie ustawy o zmianie nazwiska. Wymienianie w tym stanie rzeczy w dokumentach osób pochodzących z żydowskich związków rytualnych obok nazwiska matki również i nazwiska ojca z dopiskiem „false" uznać należy za niedopuszczalne. Wogóle wszelka zmiana w nazwisku, chociażby podjęta w imię przystosowania nazwiska do pisowni polskiej, traktowane być musi narówni z samowolną zmianą nazwiska.

DLA UCZCZENIA pamięci naszego ukochanego Szefa i Zawiadowcy Firmy „Krakowska Olejarnia" zamiast wieńca na grób błp. Norberta Marguliesa składają Urzędnicy i Robotnicy zł. 20 na Dom Sierót Żyd. (Dietla 64). 6179g

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę błp. Norberta Marguliesa długoletniego członka naszego Wydziału składamy zł. 25 na rzecz Domu Sierót żyd. (Dietla 64) Koło Obywatelskie (Szpitalna 36). 4166g

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„SZESNASTOLATKA" Z ST. WYSOCKĄ.** Dziś i jutro powtórzenie nowości repertuaru angielskiego sztuki Filipa i Aimee Stuartów „Szesnastolatka, kóra spokała się z tak życzliwem przyjęciem.

— **„NOC LISTOPADOWA" ST. WYSPIAŃSKIEGO.** Wielkie to i głęboko nastrojowe dzieło dramatyczne ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w piątek 29. bm. jako w 105 rocznicę wybuchu powstania listopadowego.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś wystawia „Bagatela" w dalszym ciągu rewję p. t. „Serdeczne uśmiechy", którą publiczność przyjmuje nader przychylnie. W głównych rolach ulubieńcy Krakowa: H. Runowiecka, L. Lawiński, N. Fedorówna, T. Pilarski, Soboltówna i Wojnar.

— **CHÓR DANA W STARYM TEATRZE.** Znakomity Chór Dana, nader popularny i lubiany, którego produkcje na estradzie cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi z jedynym koncertem we czwartek 28. bm. w Starym Teatrze. W koncercie biorą udział: znany piosenkarz Mieczysław Fogg i świetny odtwórca piosenek charakterystycznych Adam Wysocki.

— **PRZEŚLICZNA, BARWNA „BAJKA JAPOŃSKA"** Remigjusza Kwiatkowskiego, opracowana i inscenizowana przez p. Marję Biliżankę, utalentowaną reżyserkę przedstawień dziecięcych odegrana zostanie poraz drugi przez dzieci — dla dzieci, we wtorek dn. 26 bm., o godz. 3 pop. w teatrze Bagatela. Ceny miejsc zniżone.



REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Symfonja pracy" (Awodah). i „Nasi chłopcy marynarze".
ATLANTIC: „Sequoia" (Jean Parker i „Flip i Flap" żona z ogłoszenia.
APOLLO: „To lubią mężczyźni" (Barzsoni, Szakal, Verebes, T. von Halmay).
BAGATELA: „Ludzie w bieli" (Clark Gable) oraz rewja „Serdeczne uśmiechy".
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja" (Marta Egerth i Haus Jaray).
STELLA: „Przebudzenie" i „Malibu".
ŚWIT: „Pod dachami Wiednia".
SZTUKA: „Bosambo" (W cieniu Abisynji).
UCIECHA: „Legong" i „Czar miłości".
WANDA: „Sen nocy letniej" (Max Reinhardt).

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

87)

— Nie mogę nawet marzyć o tem, aby jej nie bito. Niewiele istnieje domów jak nasz, gdzie ani mąż ani matka nie uderzy nowoprzybyłej dziewczyny. Pękłoby mi serce z bólu i udręki, gdybym widziała, jak biją moją ślepą córkę. Może i lepiej, że nie będzie blisko mnie. Nie zniosłabym chyba pewności, że obchodzą się z nią źle. Dobrze, że ludzie nie doniosą mi o tem i że ona sama nie przybiegnie do domu ze skargą. Wszak będę i tak bezbronna, skoro ją wydam zamąż. Córka zamieszka daleko, więc przynajmniej nie zobaczę jej, nie dowiem się niczego; zostanie mi nadzieja. Zaoszczędzę sobie tej udręki.

Leżała jeszcze przez chwilę pogrążona w rozmyślaniach, jak ciężkiem brzemieniem przytłacza ją życie. Nagle wpadło jej na myśl coś, co mogła uczynić: Da córce na własność kilka srebrników, tak jak to uczyniła jej własna matka, gdy ona opuszczała dom rodzinny. Wstała więc, korzystając z ciemności przed świtem. Poruszała się ostrożnie, aby nie płoszyć bydląt i kur. Odszukała ów otwór w podłodze, odgarnęła ziemię, wyjęła zawiniątko, w którem przechowywała swój skarb, rozwiązała szmatkę, dobyła pięć srebrników i ukryła je w zanadrzu. Potem zasypała otwór z powrotem. Z srebra, ukrytego na piersi, spłynęło na nią pewne ukojenie. Pomyślała:

—Nie każda dziewczyna wychodzi z biednego domu z małym zapasem srebra. To przynajmniej mogę dać córce!

Uczepiła się rozpaczliwie tej skromnej pociechy i w końcu zasnęła.

Dni mijały bezradośnie. Kobieta nie cieszyła się teraz nawet swym najmłodszym. Nie troszczyła się o to, czy wracał do domu i gdzie czas spędział; dość, że był zdrów, zadowolony i pochłonięty jakiemiś sprawami, których nie znała. Nadszedł nareszcie dzień, kiedy córka musiała opuścić dom. Matka wyglądała z ciężkiem sercem człowieka, który po nią przybędzie. Dręczyła swe serce pytaniem, co to za człowiek zabierze jej córkę.

Przybył wreszcie pewnego dnia wczesną wiosną. Nowy rok nie rozwinął się jeszcze w pełni: wiosna była tak młoda, że zdradzały ją tylko nieliczne chwasty, które wiejska dziatwa wyrywała i jadła. Gałązki wierzbowe przybrały zaledwie odcień delikatnej zieleni a brunatne pąki drzew brzoskwiniowych zaczynały dopiero nabrzmiewać. Pola nie ocknęły się jeszcze z zimowej martwoty, pszenica nie rosła; tylko tu i ówdzie stał jakiś wybujały kłos między bryłami stwardniałej ziemi. Wiatr zawiewał chłodem.

Tego dnia właśnie zjawił się przed chatą stary człowiek. Jechał na niecsiodłanym, szarym osiołku, podłożywszy na grzbiet zwierzęcia zniszczony, postrzępiony płaszcz, zwinięty w czworo. Przystanął przed domkiem i wymienił swoje nazwisko. Serce zamarło w piersi matki, bowiem nie spodobał jej się wygląd starego. Uśmiechał się krzywo, przymuszając usta do grymasu uprzejmości. Jego ostra, lisia twarz nie zdradzała bynajmniej łagodnego usposobienia. Bystre oczka otaczała sieć głębokich zmarszczek. Rzadkie, siwe wąsy, zwisały wokół cienkich warg, które snać zbyt długo krzywiły się niechętnie, by ułożyć się dziś w grymas szczerego uśmiechu. Odzienie jego składało się właściwie z łachmanów, nie było ani czyste, ani połatane. Gdy zsiadł z swego osiołka, matka zauważyła, że nie zna się na najzwyklejszych zasadach grzeczności, które przywłaszczyć sobie może zarówno prostak jak uczony. Szedł przez boisko utykając, bowiem jedną nogę miał krótszą. Zniszczone odzienie przewiązał w pasie. Odezwał się szorstkim głosem:

(C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Nadejście 110 certyfikatów palestyńskich

Centralny Wydział Palestyński w Warszawie otrzymał 110 certyfikatów na poczet nowego kontyngentu.

Certyfikaty te przeznaczone są wyłącznie dla chaluców i sjonistycznych organizacji rzemieślniczych.

W najbliższych dniach oczekują dalszych 50 certyfikatów. Należy zaznaczyć, że nie będzie się więcej udzielać certyfikatów z kategorji „hamlacot“.

Zajścia antyżydowskie w Poznaniu

Na wydziale rolniczo-leśnym uniwersytetu poznańskiego wybuchły zajścia przeciw Żydom. Studenci-endecy, wznosząc okrzyki antyżydowskie, zażądali od Żydów, których na tym wydziale jest 9-ciu, aby zajęli miejsca na ostatniej ławce. Ośmiu uczyniło to, a tylko jeden, Cytryn, odmówił zmiany miejsca i pozostał na pierwszej ławce. Wówczas wywiązała się bójka, w czasie której Cytryną silnie poturbowano. Również studenci medycyny oddzielili studentów Żydów na tym wydziale. Uchwalono również nie dopuścić do tego, ażeby Żydzi uczyli się anatomji i preparowania zwłok na zwłokach chrześcijańskich. Jeśli żydowska gmina w Poznaniu nie dostarczy zwłok Żydów, studenci żydowscy nie będą mogli korzystać z praktyki w zakładzie anatomji.

29 studentów oskarżonych o udział w zajściach antyżydowskich

W Warszawie ustalono, iż ogółem postawionych zostało w stan oskarżenia za udział w zajściach antyżydowskich na wyższych uczelniach w Warszawie oraz na ulicach 29 studentów. Odpisy dochodzeń w ich sprawach zostały przekazane poszczególnym rektoratom, które we własnym zakresie zarządzą dochodzenia dyscyplinarne przeciwko studentom, winnym uczestnictwa w ekscesach.

Panika na zebraniu „Wolnej Myśli"

W Warszawie przy ul. Królewskiej 16 związek „Wolnej Myśli“ zorganizował odczyt „O Konkordacie“, który miał wygłosić jeden z adwokatów warszawskich socjalistów. W pewnej chwili, gdy referent uzasadniał konieczność przeprowadzenia rozdziału kościoła od Państwa, rozległy się na sali okrzyki i nagle uniosły się w górę kłęby dymu z zapalonej świecy. Na sali powstał okropny popłoch. Wybito szyby w wejściowych drzwiach. Wywrócono szafki z książkami. Poturbowano kilku uczestników zebrania. Zgromadzeni z krzykiem uciekli z sali. Zebranie Wolnej Myśli nie odbyło się. Na ulicy gromadziły się tłumy ludzi, przyglądając się dymowi, który z otwartych okien wychodził na ulicę jeszcze przez pewien czas.

Za niedopuszczanie do urn wyborczych

W czasie odbywających się wyborów do Sejmu w dniu 8 września rb. w Łodzi jakiś osobnik, jak się później okazało, był nim Henryk Matuszewski, nie dopuszczał wyborców, przeważnie Żydów do urn wyborczych.

Henryk Matuszewski stanął przed sądem, który skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Jeszcze „wawrzyny"

Na posiedzeniu zarządu Związku dziennikarzy R. P. w Warszawie wniesiona została interpelacja z powodu udzielania wawrzynów akademickich.

Prezes Zw. Dziennikarzy pułk. Ścieżyński wyjaśnił, że Akademja Literatury nie zwracała się do związku o opinję i związek nie miał żadnego wpływu w przyznawaniu wawrzynów czy to dziennikarzom czy literatom.

Nie będzie mola reprezentacyjnego w Gdyni

W tym roku miało być wykończone nadbrzeże pasażerskie oraz przystań Żeglugi Polskiej na nowozbudowanem molo reprezentacyjnem u wylotu skweru Kościuszki w Gdyni. Jak się dowiadujemy p. minister skarbu uważa, że wykończenie wspomnianego nadbrzeża, o charakterze wybitnie reprezentacyjnym, byłoby w chwili napięcia akcji oszczędnościowej niezgodne z zamierzeniami rządu, wobec czego sprawa wykończenia mola została odłożona na dalszy plan.

Wielkie nadużycia w towarzystwie ubezpieczeń

Wydział karny Sądu Okręgowego w Warszawie doręczył akt oskarżenia w sprawie o wielkie nadużycia, popełnione na szkodę towarzystwa ubezpieczeń „Piast“. W czasie kontroli księgowości, natrafiono na braki, sięgające cyfry 260.000 złotych. W związku z tem pociągnięto do odpowiedzialności kierownika działu ubezpieczeń na życie, Franciszka Olewniaka, głównego księgowego Stanisława Rozenzweiga i referenta Władysława Matarskiego. Proces ten w najbliższym czasie znajdzie się na wokandzie sądowej.

Urzędnik pocztowy przywłaszczył sobie wkłady P. K. O.

W urzędzie pocztowym w Białymstoku I wykryte zostały nadużycia pieniężne, popełnione przez urzędnika Edwarda Zienkiewicza, w dziale oszczędności PKO.

W ostatnich dniach października i pierwszych dniach listopada rb. Zienkiewicz dopuścił się nadużyć w ten sposób, że na 3 książeczki oszczędnościowe PKO trzech osób przyjął wpłatę około 3.019 zł., wpisał te kwoty do książeczek oszczędnościowych, które oddał klijentom, natomiast nie wpisał tych sum do wykazu wpłat, przesyłanych do centrali PKO i pieniądze przywłaszczył sobie.

Sprawa wydała się, kiedy klijenci po pewnym czasie zgłosili się ponownie ze swemi książeczkami dla dokonania dalszych operacyj oszczędnościowych. Centrala PKO w Warszawie zauważyła niezgodność salda i zawiadomiła niezwłocznie naczelnika urzędu pocztowego w Białymstoku, p. Dąbrowskiego, który ustalił, że popełnione zostały nadużycia i zawiadomił władze prokuratorskie.

Od Zienkiewicza zdołano odebrać 1660 zł. Został on aresztowany.

Wykrycie nadużyć wywołało wielką sensację wśród pracowników, ponieważ Zienkiewicz miał za sobą 21 lat służby i cieszył się wśród urzędników dobrą opinją.

DZIEŃ POLITYCZNY

Domniemani następcy min. Becka

W korespondencji „Polonii“ z Warszawy czytamy:

Jeśli chodzi o sprawy personalne, to najwięcej mówi się o możliwości zmian w M. S. Zagr. Warto podkreślić, że już od dłuższego czasu min. Beck nie złożył żadnego oświadczenia w sprawach polityki zagranicznej. Wkrótce po objęciu urzędowania (po chorobie) dowiedział się, że budżet MSZ. będzie zmniejszony. Stało się to wprawdzie ze względów oszczędnościowych, jednakże przyjaciele p. Becka w Sejmie wysuną wniosek o ponowne przywrócenie niektórych pozycyj do dawnej wysokości.

Do tej pory min. Beck miał między innemi 9 milj. zł. funduszu dyspozycyjnego i prasowego.

Na wypadek, gdyby p. Beck podał się do dymisji, uzasadniając ją np. względami zdrowotnemi mówi się o kandydaturach p. Zaleskiego lub gen. Góreckiego. Pierwszy był już przez kilka lat ministrem spraw zagranicznych i doskonale poznał poglądy śp. Piłsudskiego na linje polityki polskiej. Gen. Górecki zaś objawia duże zainteresowanie sprawami polityki zagranicznej i położył już pewne zasługi w zakresie zacieśniania stosunków z Francją.



WTOREK, 26. LISTOPADA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt, w przerwie o 7.20 transmisja dziennika porannego; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i audycja dla szkół (dzieci młodszych): „Spiewajmy piosenki“, którą poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 12.30 Muzyka z płyt 13.25 Chwilka gosp. domowego i z rynku pracy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadom. o eksp. pol. i przegl. giełd. 15.30 Koncert zesp. salon. Pawła Rynasa; 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16.15 Koncert ork. pracowników Dyr. Tramwajów i autobusów miejskich miasta st. Warszawy pod dyr. Leona Cymermana; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — audycję prowadzi prof. dr. Bronisław Rutkowski; 17.00 Odczyt: „Wielkie i drobne wynalazki“ pt. „Luneta olbrzym“ wygłosi dr. Feliks Burdecki; 17.15 Muzyka operetkowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Marjana Wawrzkowicza, akomp. Władysław Szpilman; 17.50 „Skrzynka językowa“ — prof. Witold Doroszewski; 18.00 Recit. śpiew. Adeliny Korytko - Czapskiej; 18.30 „Hallo! czy pogotowie?“ transmisa krakowskiego Pogotowia Ratunkowego; 18.50 Fragmenty z „opery za 3 grosze“ Weil'a Kurta (płyty); 19.00 Pogadankę: „Czy istnieje miłość wśród zwierząt?“ wygł. inż. Władysław Müller; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sporowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka akualna; 20.00 — 22.30 Transm. z Łodzi: koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. pod dyr. Ignacego Neumarka i Bronisławy Rotsztadtówny (skrz.). Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna w przerwie ok. 20.50 dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej“ 22.30 Pogadanka dla lekarzy; 22.45 „Zdobycze nowej konstytucji polskiej“ odczyt w języku Esperanto, prof. K. Kuźmanieckiego; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.00 p. Kraków; 18.00 „Adam Mickiewicz w pieśni“, 18.30 „Warszawa w literaturze i anegdocie“, szkic liter. wygł. dr. Makowiecki; 18.45 Płyty; 19.00 „Spłata długów funduszowi obrotowemu reformy rolnej“ — pogad., 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Gdy dziecko uczy się w domu“ — Fr. Gabryś; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Feljeton sport. - turystyczny; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 22.45 p. Kraków; 22.45 „Polskie skrzydła nad światem“ — mgr. Hierowski; 23.00 p. Kraków 23.05 Piosenki w wyk. N. Grudzińskiej.

Lwów (337.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna — inż. Miński; 18.45 Płyty; 19.00 „Dawniej było lepiej“ — felj. wygł. M. Szacki; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Płyty; 22.48 Minuty literackie; 23.00 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowa z radjosłuchaczami; 18.40 O wsszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22:45 „Krzywoprzysięstwo szlachcica“ St. Rachalewskiego; 23.00 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 15.20 Słuchow. dla dzieci; 17.25 Soliści; 20.10 „Mam tylko twą miłość“ — wieczór operetkowy; 22.00 Koncert symf. z Paryża, dyr. Toscanini.

Medjolan (221.1) 20.50 „Księżna Chicago“ — operetka Kalmana.

Walki wśród hitlerowców w Polsce

Na terenie Polski konkurują dwie partje niemieckie o zabarwieniu hitlerowskiem: partja Młodoniemiecka (Jungdeutsche partei) i t. zw. Volksverband. Zarówno program jednej jak i drugiej partji stanowi bezkrytyczny zlepek haseł wysuwanych przez obecną centralę berlińską. Na tle personalnem dochodzi obecnie w łonie shitleryzowanych Niemców w Polsce do poważnych zatargów. Konkurują wzajemnie trzej kandydaci na fuererów, mianowicie redaktor Ludwik Wolf, Dr. Guenzl i senator Wiesner z Bielska. Zatarg ten przybiera z dnia na dzień większe rozmiary. Zaniepokojone temi zatargami władze nazistowskie w Berlinie, które popierają cały ruch młodoniemiecki w Polsce i łożą na ten ruch poważny zasób energji, mają wydelegować do Polski „speca“ od łagodzenia wewnętrznych tarć partyjnych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1936

Jak już donieśliśmy Min. Skarbu przesłało wszystkim Izbom oraz urzędom skarbowym okólnik w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1936. (L. D. V. 31634/4/35)

Przedsiębiorstwa handlowe

Na podstawie tego okólnika ZEZWALA SIĘ Z URZĘDU tj. bez obowiązku składania indywidualnych podań na prowadzenie:

NA PODSTAWIE PÓŁROCZNEGO (ZA CENĘ PÓŁROCZNEGO) ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO KATEGORJI PIERWSZEJ.

1) PRZEDSIĘBIORSTW GASTRONOMICZNYCH ze sprzedażą lub bez sprzedaży trunków, o ile wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 300.000 zł.

2) PRZEDSIĘBIORSTW KINEMATOGRAFICZNYCH, o ile wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów nie przekracza kwoty 200.000 zł.

3) Przedsiębiorstw skupu zawodowego jaj kurzych w celach eksportowych przy sumie skupu ponad 500.000 do miljona złotych pod warunkiem prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

NA PODSTAWIE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO KATEGORJI II-giej MOGĄ BYĆ PROWADZONE:

1) hurtownie wyrobów monopolu spirytusowego tytoniowego i solnego zarówno utrzymujących oddziały (filje) jak i nieutrzymujących oddziałów (filij).

2) Przedsiębiorstwa kinematograficzne o ile wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 100.000 złotych.

NA PODSTAWIE PÓŁROCZNEGO (ZA CENĘ PÓŁROCZNEGO) ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO KATEGORJI II-giej MOGĄ BYĆ PROWADZONE:

1) Apteki, zatrudniające ponad trzy do ośmiu osób licząc w tem właściciela i członków jego rodziny w aptece pracujących, o ile wysokość ustalonych na rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 50.000 zł.

2) Przedsiębiorstwa kinematograficzne posiadające widownie obliczone na ilość osób ponad 150 do 500, o ile wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 50.000

NA PODSTAWIE PÓŁROCZNEGO (ZA CENĘ PÓŁROCZNEGO) ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO KATEGORJI II-giej B. ZAJĘĆ PRZEMYSŁOWYCH MOGĄ BYĆ PROWADZONE:

Zajęcia przemysłowe pośrednictwa handlowego (wymienione w części II. lit. D. kategorja II-ga b. taryfy o ile wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów (prowizji) nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 5000 zł.

NA PODSTAWIE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO KATEGORJI III-ciej PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH mogą być prowadzone:

1) Przedsiębiorstwa handlu towarowego (wymienione w rozdziale pierwszym kategorja druga taryfy) o ile wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 50.000 zł.

2) Przedsiębiorstwa handlu towarowego wprowadzające w ciągu roku 1936 sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego bez wyszynku wyłącznie konsumentom oraz nowopowstające w 1936 roku które prowadzić będą m. in. również sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego bez wyszynku, wyłącznie konsumentom o ile przedsiębiorstwa te składają się tylko z jednego pokoju lub których obrót ustalony za rok 1934 nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 50.000 zł., a jedynie fakt wprowadzenia sprzedaży wyrobów monopolu spirytusowego bez wyszynku stanowiłby o zaliczeniu danego przedsiębiorstwa do kategorji drugiej świadectwa przemysłowego.

3) Przedsiębiorstwa gastronomiczne (kategorja druga taryfy) o ile wysokość ustalonych na rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 25.000 zł.

4) Przedsiębiorstwa gastronomiczne (kategorji drugiej taryfy) o ile przedsiębiorstwa te prowadzą sprzedaż piwa, miodu moszczu i wina owocowego pochodzenia krajowego i zatrudniają 4 do 10-ciu osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach.

5) Oddziały (filje) hurtowni wyrobów monopolu spirytusowego, tytoniowego i solnego uruchamiane przez hurtowników działających na mocy umów z dyrekcjami właściwych monopolów o ile oddziały (filje) te będą uruchamiane w obrębie rejonu należącego w myśl umowy do hurtownika i prowadzone na koszt hurtownika we własnej jego administracji.

6) Przedsiębiorstwa przewozowe, utrzymujące najwyżej dwa samochody siężarowe.

7) Przedsiębiorstwa autobusów, utrzymujące najwyżej dwa autobusy.

8) Księgarnie (kategorja druga taryfy) o ile wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 50.000 złotych.

NA PODSTAWIE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO KATEGORJI CZWARTEJ mogą być prowadzone (bez obowiązku składania indywidualnych podań):

1) Przedsiębiorstwa handlu towarowego, pokoje umeblowane, pensjonaty, księgarnie, zakłady lecznicze, przedsiębiorstwa kinematograficzne, przedsiębiorstwa teatralne, wydawnictwa utworów drukowanych itp. O ile wysokość ustalonych na rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 15.000 zł.

2) Przedsiębiorstwa z wyłączną drobną sprzedażą (tylko konsumentom) wyrobów monopolu tytoniowego powstające w roku 1936 w gminach wiejskich w których dotychczas nie było żadnego punktu sprzedaży tych wyrobów. Do korzystania z wymienionej ulgi nie stoi na przeszkodzie fakt prowadzenia jednocześnie ze sprzedażą wyrobów monopolu tytoniowego sprzedaży artykułów niezbędnych do palenia (bibułek gilz itp.) względnie ubocznej sprzedaży znaczków pocztowych i stemplowych, blankietów wekslowych, losów Loterji Państwowej, kart do gry oraz przyborów do palenia i zapalania.

3) Przedsiębiorstwa handlu towarowego wprowadzające w ciągu roku 1936 sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego bez wyszynku wyłącznie konsumentom, oraz nowopowstające w roku 1936 które prowadzić będą m. in. również sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego bez wyszynku wyłącznie konsumentom. O ile wysokość ustalonych na rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 15.000 zł. a jedynie fakt prowadzenia sprzedaży wyrobów monopolu spirytusowego bez wyszynku, stanowiłby o zaliczeniu danego przedsiębiorstwa do kategorji drugiej świadectwa przemysłowego.

4) Przedsiębiorstwa gastronomiczne o ile wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 5000 zł.

5) Przedsiębiorstwa gastronomiczne o ile prowadzą sprzedaż piwa, miodu moszczu i wina owocowego, pochodzenia krajowego, oraz o ile liczba zatrudnionych pracowników nie przekracza trzech osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach.

NA PODSTAWIE PÓŁROCZNEGO (ZA CENĘ PÓŁROCZNEGO) ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO KATEGORJI CZWARTEJ PROWADZONE BYĆ MOGĄ (bez obowiązku składania indywidualnych podań):

1) drobna sprzedaż towarów (rozdział I., kategorja trzecia i czwarta taryfy, rozdział IX. (zakłady dla sprzedaży napojów chłodzących), rozdział X. kat. trzecia i czwarta (hotele, pokoje umeblowane, zajazdy, gospody itp.) rozdział XI. kat trzecia (pensjonaty posiadające do wynajęcia ponad 2 do 12-tu pokojów), rozdział XII. kat. trzecia (księgarnie), rozdział XIII. kat. trzecia (zakłady lecznicze) rozdział XVI. kat. trzecia (przedsiębiorstwa kinematograficzne, rozdział XVII, kat. (przedsiębiorstwa teatralne i tp.) rozdział XIX. (wrotniska i ślizgawki), rozdział XX. (magle i maszyny do czesania wełny) rozdział XXI. kat. trzecia (wydawnictwo utworów drukowanych), o ile wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym 5000 zł.

2) z ważnością do sześciu miesięcy przedsiębiorstwa utrzymywane przez właścicieli gospodarstw rolnych w swoich gospodarstwach poza obrębem gmin miejskich oraz miejscowości klimatycznych i leczniczych, o ile ilość wynajmowanych pokojów nie przekracza liczby 12. Wspomniane pensjonaty zwalnia się nadto od obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936.

NA PODSTAWIE JEDNEGO ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO, NABYTEGO DLA KSIĘGARNI PROWADZONE BYĆ MOGĄ:

1) księgarnie wraz z uboczną sprzedażą materjałów piśmiennych, o ile łączny obrót tych przedsiębiorstw za rok 1934 nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 50.000 zł.

2) wypożyczalnie książek, mieszczące się w jednym lokalu z księgarnią i należące do tego samego właściciela. Do osób zatrudnionych w księgarni należy w tym wypadku zaliczyć również osoby zatrudnione w wypożyczalni, a za obrót stanowiący podstawę do ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych należy przyjmować obrót łączny z księgarni i z wypożyczalni.

BEZ OBOWIĄZKU NABYWANIA ODRĘBNYCH ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH MOGĄ BYĆ PROWADZONE:

drobna sprzedaż wyrobów tytoniowych w przedsiębiorstwach handlowych, o ile sprzedaż odbywa się w jednym i tym samym lokalu;

skup butelek po wyrobach Państwowego Monopolu Spirytusowego przez przedsiębiorstwa detalicznej sprzedaży tych wyrobów;

uboczna sprzedaż krajowych pism perjodycznych przez przedsiębiorstwa handlu towarowego, przedsiębiorstwa gastronomiczne i księgarnie. Wspomniane przedsiębiorstwa zwalnia się nadto od obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego przez nie w roku 1936 ze sprzedaży pism perjodycznych.

Przedsiębiorstwa przemysłowe

NA PODSTAWIE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO KAT. PIĄTEJ PRZEDSIĘBIORSTW PRZEM. MOGĄ BYĆ PROWADZONE bez obowiązku składania indyw. podań

1) przedsiębiorstwa wymienione w części II. rozdziału XVIII. taryfy o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają najwyżej przy fabrykacji ręcznej 70 robotników, przy stosowaniu silników mechanicznych — 35 robotników;

2) przedsiębiorstwa wymienione w rozdziale XIX. taryfy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają najwyżej przy fabrykacji ręcznej 100 robotników, przy stosowaniu silników mechanicznych 50 robotników.

NA PODSTAWIE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO KAT. SZÓSTEJ PRZEDSIĘBIORSTW PRZEM. PROWADZONE BYĆ MOGĄ:

przedsiębiorstwa wymienione w rozdziałach XVIII. i XIX. taryfy, o ile zatrudniają najwyżej przy fabrykacji ręcznej 25 robotników, przy stosowaniu silników mechanicznych 15 robotników.

NA PODSTAWIE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO KAT. SIÓDMEJ PRZEDSIĘBIORSTW PRZEM. MOGĄ BYĆ PROWADZONE:

przedsiębiorstwa wymienione w rozdziałach XVIII. i XIX. taryfy, o ile zatrudniają najwyżej

przy fabrykacji recznej 12-tu robotników, przy stosowaniu silników mechanicznych — 10 robotników.

(Rozdziałem XVIII. objęte są m. in. fabryki rtykułów chem., kosmetycznych, aptecz. rafinerje nafty, olejów mineralnych fabryki ekstraktów tłuszczów i olejów, margaryny mydła itp. Rozdział XIX. obejmuje zajęcia niewymienione w poprzednich ustępach, oraz zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo i furmaństwo).

Ulgi naskutek podań indywidualnych

Na skutek indywidualnych podań płatników upoważnia się Izby Skarbowe do zezwalania przedsiębiorstwom, prowadzącym handel towarowy, zakłady gastronomiczne, hotele, pokoje umeblowane ip., księgarnie, zakłady lecznicze, apteki, przedsiębiorstwa kinematograficzne, teatralne i tp. oraz wydawnictwa utworów drukowanych na nabywanie świadectwa przemysłowego kategorji trzeciej zamiast ustawowo przewidzianego kategorji drugiej w wypadkach nieobjętych przytoczonymi wyżej ulgami z urzędu, względnie w wypadkach, o których mowa w części pierwszej niniejszego okólnika w razie uruchomienia przedsiębiorstwa w latach 1935 lub 1936.

Urzędy skarbowe upoważnione są do zezwalania na skutek indywidualnych podań płatników do zezwalania przedsiębiorstwom wymienionym wyżej na nabywanie świadectwa przemysłowego kategorji czwartej zamiast ustawowo przewidzianego w kategorji trzeciej, oraz półrocznego — (zamiast całorocznego) kategorji czwartej w wypadkach nieobjętych przytoczonymi wyżej ulgami z urzędu, względnie w wypadkach o których mowa w razie uruchomienia przedsiębiorstwa w latach 1935 lub 1936.

Urzędy skarbowe są nadto uprawnione (na skutek indywidualnych podań płatników) do zwalnia nia od obowiązku nabywania półrocznych świadectw przemysłowej kategorji czwartej przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 2.000 zł. Ponadto urzędy skarbowe upoważnione są do zwalniania od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych całorocznych, względnie półrocznych przedsiębiorstw handlu rozwoźnego kategorja (V a) oraz handlu obnośnego (V b).

Terminy do wnoszenia i załatwiania podań

Termin na wnoszenie podań o ulgi nieprzyznawane z urzędu wyznacza się 31 grudnia 1935. O ile chodzi o przedsiębiorstwa uruchamiane w roku 1936, podania o ulgi winne być wnoszone przed uruchomieniem przedsiębiorstwa. Podania należy wnosić do właściwego urzędu skarbowego. Postanowienie izb skarbowych na podania o ulgi winny być wydane i doręczone płatnikom w terminie do dwóch miesięcy od daty złożenia podania, postanowienia urzędów skarbowych w terminie do 6-ciu tygodni (od daty złożenia podania).

W razie niewydania względnie niedoręczenia po stanowienia w zakreślonych wyżej terminach, uważa się wyrażoną w podaniu prośbę za uwzględnioną. O pozostawieniu podania bez rozpatrzenia urząd skarbowy zawiadomi płatnika pisemnie.

Na skutek indywidualnych podań płatników, bądź też z urzędu przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa urzędy skarbowe upoważnione są do zezwalania na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych, dorożkarstwa i furmaństwa bez świadectwa przemysłowego, o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest wyłącznie przez samego właściciela.

* * *

Za obrót stanowiący podstawę do korzystania z ulg przy nabywaniu świadectwa przemysłowego uważa się w przedsiębiorstwach opłacających podatek przemysłowy od obrotu w formie ryczałtu na rok 1934.

W innych przedsiębiorstwach, o ile przedmiotem ich handlu są artykuły podlegające podatkowi scalonemu — ogólny przychód brutto za rok 1934 osiągnięty ze sprzedaży artykułów, podlegających jak również i niepodlegających podatkowi scalonemu. — W przedsiębiorstwach prowadzących sprzedaż wyrobów państwowego monopolu tytoniowego i spirytusowego jako obrót osiągnięty ze sprzedaży tych wyrobów przyjmuje się sumę stanowiącą różnicę między ceną pobieraną przez państwowy monopol, a wyznaczona przez monopol ceną sprzedaży.

W przedsiębiorstwach nowopowstałych z lat 1935 i 1936 jak również i poprzednio istniejących przedsiębiorstwach handlowych wysokość obrotu podlegającego podatkowi scalonemu w wypadkach nieposiadania przez władze odpowiedniego materjału będzie ustalona bądź na podstawie ksiąg handlowych, o ile one są w przedsiębiorstwie prowadzone, bądź na podstawie oceny urzędów skarbowych, — ewentualnie przy współudziale biegłych.

Umowa gospodarcza polsko-niemiecka a konwencja genewska

Ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 83 z dnia 18 bm. umowa gospodarcza polsko-niemiecka reguluje, jak wiadomo, całokształt obrotów towarowych polsko - niemieckich, a zatem układem tym objęte byłyby również obroty towarowe polsko - niemieckie, dokonywane na podstawie § 218 konwencji genewskiej.

Konwencja genewska przewiduje w powyższym paragrafie wzajemny obrót polsko-niemiecki w zakresie płodów rolniczych, przeważnie zboża i drewna surowego (okrągłego) w korze, pochodzących z terenu G. Śląska, przyczem artykuły te są po obu stronach wolne od cła przywozowego. Praktycznie dotąd stroną wywożącą powyższe artykuły była Polska. Rozliczenie dotychczasowych obrotów odbywało się przez t. zw. „Aski"-konto (Ausländersonderkonto) w formie pewnego rodzaju clearingu, podczas gdy art. 14 polsko-niemieckiego układu rozrachunkowego, będącego częścią umowy gospodarczej, głosi, że „istniejące specjalne konta cudzoziemców (Ausländersonderkonten) winny być w zasadzie zniesione".

Nic przeto dziwnego, że wiadomość o włączeniu dotychczasowego eksportu na podstawie konwencji genewskiej do ogólnego obrotu w ramach układu polsko - niemieckiego, wywołało w zainteresowanych sferach górnośląskich duże zaniepokojenie i zostały poczynione — jak się dowiadujemy — kroki u miarodajnych czynników w Warszawie, celem wyeliminowania tego odcinka wywozowego z ogólnego obrotu.

Rezultat interwencji nie jest do tej chwili znany, zależny jest bowiem od tego, czy czynniki decydujące uznają celowość wyodrębnienia tego eksportu, ponadto należy liczyć się z tem, iż wymagać to będzie również zgody strony niemieckiej.

Zaznaczyć należy, że dotychczasowy sposób rozliczenia przez „Aski"-konto był dla obu stron znacznie dogodniejszy, aniżeli obecny, przewidywany w umowie gospodarczej.

W sprawie tej — jak słychać — wyjechać ma w najbliższych dniach do Berlina delegacja zaintresowanych sfer górnośląskich.

Sprawa godzin handlu i otwarcia zakładów handlowych

W związku z licznemi zapytaniami, samorząd gospodarczy wyjaśnia, że czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów oraz wszystkich miejsc zawodowej sprzedaży zależny jest nie od treści szyldu (np. cukiernia), ani poszczególnych artykułów (cukierki i owoce), a od tego, co stanowi główny przedmiot sprzedaży. Jeżeli zatem sklep posiada artykuły kolonjalne jako główny przedmiot sprzedaży, a owoce i słodycze stanowią artykuł poboczny, to sklep ten posiada charakter sklepu kolonjalnego, a nie cukierni lub owocarni i czas sprzedaży dla niego wynosi 10 godzin na dobę.

Z prawa zamykania miejsca sprzedaży o godz. 21-ej w zimie i 23-ej w lecie korzystać mogą wyłącznie budki i kioski, w których poza napojami chłodzącemi oraz owocami i słodyczami nie sprzedaje się żadnych innych towarów. Prawo to obowiązuje na terenie całej Polski i pod tym względem niema żadnych różnic.

Zniżka cen sztucznego jedwabiu

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra" z Ministerstwa Przemysłu i Handlu ceny sztucznego jedwabiu zostały ostatnio obniżone w stosunku do lipca r. b. o 3—7 proc.

Zniżka ta wynosi dla bądków średnio 7 proc., dla osnów średnio 4 proc, dla krepy średnio 3 proc. i dla tekstry — 5 proc. przy zachowaniu dotychczasowych rabatów i warunków płatności.

ECHA ZE ŚWIATA

Niesamowity pasażer w samolocie

(s) Do kwatery lotników w pewnem mieście meksykańskiem zgłosił się jakiś człowiek. Pilot zdziwiony oglądał wizytówkę: Don Alfonso Alfarero, fabrykant bielizny. Czego właściwie ten człowiek może chcieć odemnie? Prosić.

Niski, okrągławy Meksykanin wtoczył się do pokoju. Oczy jego wyrażały najwyższą rozpacz. „Panie, począł jęczeć, jakgdyby stał przed swoim przyjacielem, — jestem bogatym człowiekiem, ale bardzo nieszczęśliwym. Bardzo bogaty i bardzo nieszczęśliwy. Bo moja żona, moja biedna żona umrze, jeśli pan nam nie dopomoże". „Przepraszam, ja jestem pilotem, a nie lekarzem". „Właśnie dlatego tutaj przyszedłem" — wszczął znowu swój lament, bogaty Meksykanin. „Muszę mieć lotnika, i to dobrego, pewnego lotnika. Polecono mi pana. Mieszkam w Santa Rozalja, lekarze tamtejsi nie dają mi żadnych nadziei, a ona jest taka młoda i taka piękna... Zresztą sam się pan przekona. Napisał mi przyjaciel, że w USA., tuż nad granicą meksykańską, nad jeziorem leży małe sanatorjum, a lekarz naczelny dr. Franklin, jest specjalistą w chorobach, na jaką zapadła moja żona. Ale na jazdę koleją lekarze nie zezwalają, taka podróż zabiłaby ją. Błagam pana niech się pan zlituje, i przewiezie moją żonę samolotem!"

A czy jest lotnisko koło sanatorjum, gdzieby można startować"? — zapytał pilot. „Obok jeziora jest płaszczyzna szerokości 300 m. szeroka i kilka km. długa, moi ludzie będą czekali i natychmiast przeniosą chorą do lekarza. Niech ją pan ratuje, cena nie gra roli..."

Nazajutrz samolot odleciał do Santa Rozalja. Pilot miał wolny dzień, uratować życie ludzkie i jeszcze coś na tem zarobić, to sprawa nie do odrzucenia. Z lotniska jadą — lotnik i jego monter Bobby do miasta. Tu spotykają znajomego, kierownika towarzystw ubezpieczeń i zasięgają informacji o fabrykancie. „O, to musi być jakiś bardzo bogaty człowiek, właśnie ubezpieczył swoją żonę od wypadków samolotowych na 150.000 dolarów". Pilot i monter spoglądają na siebie ze zdziwieniem. Ale Bobby, którego nigdy nie opuszcza humor i dowcip, tłumaczy: „No, skoro tak bardzo kocha swoją żonę, musiał ją wysoko ubezpieczyć, w razie jej śmierci, mała suma nie zdołałaby go pocieszyć... Wielka miłość — wielka polisa".

Pilot jedzie do domu Don Alfonsa. Zabierają chorą, piękną czarnowłosą kobietę, która bez słowa, tylko ze smutnym uśmiechem w pięknych smętnych oczach, podaje mu wychudzoną dłoń. „Widzi pan, jaka chora jest, moja biedna żona"...

Dwaj ludzie ostrożnie na noszach wsuwają chorą do samolotu. Mąż z największą troskliwością otula żonę kocami, nakrywa jej całą twarz, welonem, tak że widzi się tylko jej cudne wiśniowe usta i błyszczące oczy, i ze łzami odchodzi. Pilot jest wzruszony tą miłością Meksykanina.

Start. Początkowo wszystko idzie w porządku. Ale później zaczyna padać grad Pilot niespokojny o pacjentkę, czy aby nie dostała morskiej choroby. Zauważył, że zsunął się koc z jej nóg. Schylił się, ażby ją nakryć i zobaczył, że w giemzowym pantofelku tkwi drewniana noga. Biedaczka, pomyślał, ma protezę, widocznie uległa jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi, a taka jeszcze młoda i piękna! Teraz rozumie rozpacz jej męża.

Nagle słyszy w kabinie jakiś trzask. Chora

spadła z posłania. Bobby pełen niepokoju podchodzi do chorej i widzi... dwie drewniane nogi i wypchany tułów lalki. Głowa z wosku, mogłaby być ozdobą panoptikum, a włosy są prawdziwe. Przypomina sobie polisę ubezpieczeniową. Na miłość boską, w walce napewno jest ukryta maszyna piekielna! Pewna śmierć, a Don Alfonso podejmie swoich 150.000 dolarów!“

Na szczęście w pobliżu jest pole i można lądować. Lotnik i Bobby wybiegają z nieszczęsnego samolotu i czekają na wybuch. Ale nic się nie dzieje. Wreszcie zniecierpliwiony monter ostrożnie podchodzi do kabiny i wyciąga drewnianego pasażera, w jego wnętrzu coś kołacze: czy to dynamit, czy jakiś inny materjał wybuchowy? Z uszkodzonego pięknego ciała lalki saczy się jakiś białawy proszek. A może to nitrogliceryna? Wkońcu monter zdobył się na odwagę, zanurzył palec w zwilgotniałym białym proszku i okazało się, że to była najczystsza kokaina.

Wnętrze lalki zawierało 50 kilo kokainy, która miała być przeszmuglowana do USA. Zawiadomiona policja meksykańska ujęła Don Alfonsa. Płakał znowu, jak przy pożegnaniu na lot nisku. Ale policja meksykańska, nie zna sentymentu i nie ma najmniejszego zrozumienia dla łez, wobec tego nieszczęsnego męża przekazano sądom.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 25. 11 Na zebraniu panował nastrój nadal bardzo mało ożywiony przy tendencji naogół utrzymanej. — Zainteresowanie minimalne, zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

WALUTY W KRAKOWIE

Tendencja dla dolara i funta ang. utrzymana, mocniejsza dla marki niem. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.32. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28 grubsze 5.29, dolar złoty 8.98—9.01 funt ang. 26.15—26.30, marka niem. 150—155, korona czeska 20.60—20.90.

Dewizy: Nowy Jork 5.30,5—5.32,5, Londyn 26.20—26.30 Szwajcarja 171.50—172.25 Berlin 213—214 Paryż 34.98—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 11. Akcje: Bank Polski 95.25—95. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe premjowa poż. budowl. 40—39.85 konwersyjna 62—64—63.50 dolarowa 77.50 dolarówka 52.50—52.40 stabilizacyjna 61.75—61.50. pięciosetki 62.63—62.50. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgja 89.92 Holandja 359.40 Kopenhaga 117.20 Londyn 26.26 N. Jork tel. 5.32 Oslo 131.90 Paryż 35.01 Praga 21.97 Sztokholm 135.35 Szwajcarja 171.90 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.32 przy tendencji utrzymanej. W godz. wiecz. wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25, 11. Żyto 12.50—12.75 usposobstałe. Mak niebieski 62—64. Reszta bez zmiany. Ogólny obrót 2568.8 ton. w tem żyta 938 pszenicy 265, jęczmienia 668 owsa 110. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. 11. Dewizy Paryż 20.37¼ Londyn 15.26½ Nowy Jork 3.09½ Bruksela 52.32 Madryt 42.25 Amsterdam 209.20 Berlin 124.20 Wiedeń noty 57.15 Sztokholm 78.75 Oslo 76.75 Kopenhaga 68.20 Praga 12.74½ Warszawa 58.10 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.73 Japonja 88.75. Tendencja niejednolita

6 nowych dekretów

Przed potanieniem cukru, węgla, nafty i cen kartelowych

Warszawa. 25. 11. (Sin.) W „Dzienniku Ustaw“ ukazało się 6 nowych dekretów, a mianowicie dekret o odsetkach od zaległości który rozszerza przepisy o pobieraniu odsetek w podatkach państwowych oraz za zaległe składki w ubezpieczeniach społecznych i ZUPU, dekret o reformie podatku dochodowego, którego tekst już podaliśmy, dekret o pomocy państwowej dla instytucyj kredytowych, udzielających ulg rolnikom ze 150 do 200 miljonów zł, dekret o obniżeniu emerytur i rent inwalidzkich, o pensjach byłych skazańców politycznych i wreszcie dekret o notarjuszach i komornikach.

W przygotowaniu znajdują się dalsze dekrety, które będą przedmiotem narad na posiedzeniu Rady Ministrów w najbliższych dniach, na którem zapadnie też ostateczna decyzja w sprawie zwołania sesji budżetowej Sejmu.

Jak już podaliśmy, **jeszcze przed zwołaniem Sejmu ma nastąpić obniżenie ceny cukru i węgla o 20 proc., a nafty prawdopodobnie o 10 proc. Pozatem rząd przygotowuje drogą dekretu nowelę do ustawy kartelowej dla ułatwienia akcji zniżkowej.**

Naskutek inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu uruchomiona zostanie instytucja pod nazwą: sąd kartelowy, która rozpatrzy przygotowywane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu skargi przeciwko niektó nym kartelom.

Także prąd potanieje

Warszawa. 25. 11. (Sin.) Obniżenie cen węgla pociągnie za sobą — jak zapewniają strony poinformowane — obniżkę cen prądu elektrycznego. Elektrownie prywatne i samorządowe, działające na podstawie koncesyj, uzyskanych przez rząd polski, obowiązane są do regulowania cen elektryczności głównie w zależności od cen węgla. Obniżka ceny węgla o 1 procent powoduje obniżenie ceny prądu elektrycznego o 0,5 procent. Z elektrowniami, działającemi na podstawie koncesyj przedwojennych, muszą być przeprowadzone oddzielne rozmowy w kwestji obniżenia cen za prąd elektryczny.

Potanienie elektryczności uchodzi tem bardziej za pewne, iż od stycznia 1936 obowiązywać będą nowe obniżone taryfy kolejowe także za przewóz węgla.

Strajk protestacyjny górników

Katowice, 25. 11 (K). Zgodnie z uchwałą kongresu radców załogowych w Katowicach, w dniu dzisiejszym we wszystkich 3 zagłębiach węglowych wybuchł strajk protestacyjny. Na Górnym Śląsku za wyjątkiem 2 kopalń wszyscy górnicy strajkowali solidarnie. W Zagłębiu Dąbrowskiem za wyjątkiem kopalń Saturn i Jowisz, stojących pod wpływem endeckiej „Pracy Polskiej“ wszystkie kopalnie strajkują solidarnie. W hutnictwie obraz strajkowy przedstawia się inaczej. Na Śląsku strajkuje zaledwie 40 proc. hutników, natomiast w Zagłębiu Dąbrowskiem strajkuje 50 proc. hutników. Najprawdopodobniej strajk w hutnictwie będzie jutro wstrzymany. Ogółem dzisiaj podczas pierwszej zmiany strajkowało około 90.000 robotników.

W godzinach popołudniowych obradowała komisja międzyzwiązkowa, na której zapadła uchwała w kierunku wzmocnienia akcji strajkowej.

Katowice, 25. 11. PAT. Sytuacja strajkowa w województwie śląskiem przedstawia się następująco: na terenie kopalń z rannej zmiany, liczącej 22.037 ludzi, strajkuje 17.209 robotników, czyli razem około 78 proc., w hutach z rannej zmiany 14.450 robotników strajkuje 3000, tj. około 20 procent. W koksowniach na 811 robotników strajkuje 225, tj. 27.7 procent. Jeżeli chodzi o cynkownie i kopalnie kruszcu, to pracują one w 100 proc.

Pozatem wszędzie w kopalniach roboty konieczne są wykonywane. Zakłady użyteczności publicznej są wszystkie w ruchu. Wszędzie panuje spokój.

Dwa groźne pożary miasteczek

Pińsk 25. 11. ŻAT. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w dzielnicy, zamieszkałej przez najuboższą ludność żydowską. Mimo energicznej akcji ratunkowej, w której brały udział wszystkie oddziały straży pożarnej, wojsko i marynarka wojenna, spłonęło 15 domów, skutkiem czego 35 rodzin żydowskich pozostało bez dachu nad głową. 11. rodzin straciło cały dobytek, pozostały one nawet bez odzieży.

• • •

Warszawa 25. 11. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych w miasteczku Holszany pow. oszmiańskiego z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który wskutek gwałtownego wiatru i suszy rozszerzył się z niezwykłą szybkością i ogarnął 94 budynki wraz z zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem. Straty wynoszą około 200 tys. zł Wskutek pożaru około 500 osób pozostało bez dachu nad głową. Na miejsce pożaru przybyły oddziały straży ogniowej z okolicznych miejscowości.

Starosta powiatowy wraz z lekarzem powiatowym zajął się na miejscu akcją niesienia pomocy pogorzelcom.

KRONIKA ŁÓDZKA

ROZPISANIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ?

Łódź, 2. 11. (G). Dnia 6 lipca br. została rozwiązana Rada Miejska w Łodzi. W pół roku po rozwiązaniu rady, t. j. 6 stycznia 1936 mają być wyznaczone nowe wybory do Rady Miejskiej. W związku z tem krążą obecnie pogłoski, że nowe wybory w Łodzi odbędą się w kwietniu 1936.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 88.50 Paryż Fr. fr. 1635 Zurych Dol. 61.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 23. 11. Dillonowska 92.75 Stabilizacyjna 101.50 Dolarowa 78.25 Warszawska 67 Śląska 68.

Tendencja mocniejsza

ENDECKIE AWANTURY

Łódź, 25. 11. (G). Odbył się tu wiec związku zawodowego kolejarzy, który endecy starali się wykorzystać dla swych celów i podczas dyskusji wygłosili szereg przemówień, w których utrzymywali, że za obniżenie pensyj urzędników państwowych odpowiedzialni są... Żydzi. Zebrani zareagowali na to jednak natychmiast, oświadczając, że sala, w której odbywa się zebranie, nie jest salą ...Rady Miejskiej i w rezultacie doszło do awantury, w czasie której enedków usunięto z sali. Po tym incydencie obrady potoczyły się dalej już w zupełnym spokoju.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 25. 11. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 16 3/16 termin 16¼ Cyna 221—222 termin 211—211¼ Banka 224 Straits 223 Ołów 17 13/16 termin 17 13/16 Miedź 35¼—5/16 termin 35 5/8—11/16 Elektrolit 39¼—¾.

Proces o mord min. Pierackiego

Oskarżony, przed którym Maciejko przyznał się do zabójstwa ś. p. ministra Pierackiego

Dziś posiedzenie sądu w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 50. Na ławie oskarżonych znajduje się Eugenjusz Kaczmarski. Ponieważ oskarżony na pytania przewodniczącego usiłuje odpowiadać w języku ukraińskim, a prokurator stwierdza, że Kaczmarski na śledztwie zeznawał w języku polskim, sąd postanawia odczytać zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie.

Osk. Eugenjusz Kaczmarski badany był wielokrotnie w toku śledztwa we Lwowie, a następnie w Warszawie w okresie od dnia 26 września 1934 r. do dnia 10 czerwca 1935.

Początkowo po aresztowaniu zeznał, że nie należał do O.U.N., pozatem stwierdził, że nielegalną robotą nie zajmował się. W r. 1928 został skazany przez sąd okręgowy we Lwowie na karę 5-letniego więzienia za udział w zbrojnym napadzie na pocztę we Lwowie. Z więzienia został wypuszczony 4 czerwca 1933 r. W kilka tygodni później został aresztowany za udział w manifestacjach w Bóbrce, poczem odsiadywał karę 5-tygodniowego aresztu. W kwietniu 1934 r. spotkał się z Bohdanem Pidhajnym, który namówił go do wstąpienia w szeregi O.U.N., na co oskarżony zgodził się. Z początku maja Pidhajny zjawił się u Kaczmarskiego i kazał mu nawiązać kontakt organizacyjny z pewnym członkiem O.U.N. Kontakt ten Kaczmarski nawiązał a gdy spotkał się z owym osobnikiem w umówionem miejscu, ten ostatni przedstawił mu się jako Hryć Maciejko, z zawodu drukarz. W 2 tygodnie później ponownie spotkał się z Maciejką, z którym, jak i podczas pierwszego spotkania mówili o O.U.N. i jej działalności. Na dzień przed tem spotkaniem, a było to w końcu maja, lub z początkiem czerwca, był u niego Pidhajny i polecił mu, by następnego dnia przysłał Maciejkę na kontakt organizacyjny na oznaczone miejsce spotkania. Podczas drugiego spotkania z Maciejką przekazał mu polecenie Pidhajnego. Kaczmarski oświadcza, iż nie wie, z kim miał się spotkać Maciejko.

Maciejkę spotkał dopiero w 2 tygodnie po zabójstwie min. Pierackiego. Maciejko powiedział wówczas, że wraca z podróży, a następnie w formie zwierzenia oświadczył że *brał udział w zabójstwie śp. min. Pierackiego i że był z nim w Warszawie drugi osobnik, z którym po zabójstwie min. Pierackiego miał się spotkać w Warszawie.* Nie spotkawszy go na wyznaczonem miejscu tegoż dnia po zabójstwie, wyjechał z Warszawy. Bliższych szczegółów nie udzielił. Dalej Kaczmarski zeznał, iż na drugi czy trzeci dzień przybył do niego pewien osobnik, którego nie znał, z poleceniem, by ten, który przybył z Warszawy, skierowany został na kontakt organizacyjny do gmachu f-my „Dnistr“. Na miejsce spotkania poszedł sam Kaczmarski, gdyż nie znając adresu Maciejki, nie mógł go tam skierować. Zastał tam osobnika, w którym z okazanych mu albumów fotograficznych rozpoznał Iwana Malucę. Maciejkę Kaczmarski zobaczył ponownie w 2 tygodnie później. Maciejko wówczas oświadczył, że ukrywał się na wsi, lecz obecnie postanowił powrócić do Lwowa. Kaczmarski dał mu wówczas 15 zł., a w dwa dni później pomógł mu znaleźć nocleg w czytelni „Proswity“, na Bogdanówce. Co się dalej stało z Maciejką, nie wie.

Kaczmarski sądzi, że Pidhajny i Maciejko należeli do tł zw: referatu bojowego. W uzupełnieniu swego poprzedniego zeznania, dotyczącego rozmowy z Maciejką, oświadczył, iż w rozmowie z nim, po powrocie z Warszawy odniósł wrażenie, iż Maciejko przez zabójstwo ministra Pierackiego chciał się rehabilitować za to, iż pomógł policji do ujęcia Mycyka, zabójcy ś. p. Bereźnickiego. Następnie oświadczył, że żadnej broni palnej Maciejce nie dał przed jego wyjazdem wo Warszawy, ani po jego powrocie.

W toku dalszych zeznań Kaczmarski szczegółowo opisuje, jak załatwiał na terenie OUN. sprawę przekazaną mu w więzieniu przez Atamańczuka i Werbickiego, odsiadujących karę za zabójstwo śp. Kuratora Sobińskiego. Wyżej wymienieni skarżyli się przed Kaczmarskim, ze rzeczywistymi sprawcami zabójstwa byli Pidhajny i Szuchew cz. Prosili oni Kaczmarskiego by spowodował po wyjściu z więzienia rewizję procesu. W toku załatwiania tej sprawy we Lwowie Kaczmarski miał kontakt z Pidhajnym, z Onyszkiewiczem oraz dwukrotnie z pewnym osobnikiem, z którym spotykał się na wysokim zamku. Nazwiska tej osoby nie zna. Jeśli Pidhajny twierdził, że jest to Stefan Bandera, to pewno tak jest.

Z dalszych zeznań osk. Kaczmarskiego wynika, że do skontaktowania Maciejki z Malucą po mógł Kaczmarskiemu osk. Myhal. Dalej Kaczmarski twierdzi, że Malucy nie znał. Po powrocie Maciejki ze wsi spotkanie z Malucą rć mież ułatwił Myhal.

Kaczmarski uczestniczył w zamachu na agenta policji

Badany w dniu 3 stycznia 1935 r. Kaczmarski zeznał, że w końcu kwietnia 1934 r. zgłosiła się do niego pewna niewiasta. Możliwe, że to była Marja Kłos, nie wyklucza jednak, że mogła to być osk. Zarycka. Kaczmarski szczegółowo zeznaje, w jaki sposób za pośrednictwem tej niewiasty nawiązał kontakt z organizacją, która poleciła mu zająć się zamachem na pewnego studenta, przyłapancgo na tem, iż podsłuchiwał w domu akademickim pod drzwiami i o którym przekonano się, że jest na usługach policji. W zamachu tym miał brać udział Grzegorz Maciejko, a nadto dwóch osobników, których przyprowadziła owa niewiasta, a których oskarżony, jak twierdzi, zupełnie nie znał i nie zna. Z tych trzech osobników Kaczmarski miał wyznaczyć jednego do zabicia owego studenta. Wyznaczył Grzegorza Maciejkę. Dalej oskarżony zeznaje, w jaki sposób projektował przeprowadzić zamach i podaje powody, dla których nie doszło wówczas do zamachu. W tydzień potem dowiedział się, iż ów student noszący nazwisko Baczyński został zabity. W następnych zeznaniach *Kaczmarski przyznał, iż w Wielką Sobotę 1934 r. brał udział w pokłóciu sztyletami Baczyńskiego wraz z Iwanem Jaroszem. Polecenie do tego zamachu wydał mu Pidhajny.*

Zeznając w dn. 5 stycznia 1935 r. w sprawie projektowanego zamachu na dyr. Babija, Kaczmarski zaznacza, iż wbrew zeznaniom Myhala nie otrzymał od niego żadnego polecenia zabicia Babija. Natomiast robił z Myhalem wywiad koło mieszkania dyr. Babija. Jednakże w toku dalszych zeznań przyznał, iż rozkaz zabicia Babija dostał i opowiada, w jaki sposób ten zamach miał być wykonany. Zamachu tego jednak nie wykonał spowodu niesprzyjających warunków.

O zabójstwie dyr. Babija dowiedział się z gazet. Kto zajmował się organizacją tego zabójstwa nie wie. W dalszych zeznaniach twierdzi, ze o projektowanym zamachu na Kossobudzkiego w pobliżu więzienia nie wiedział.

Zobaczymy!...

Po odczytaniu wszystkich zeznań osk. Kaczmarskiego, adw. Horbowyj prosi o zezwolenie na zadanie oskarżonemu pytania.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego, czy gotów jest odpowiadać na pytania obrońcy w języku polskim, na co Kaczmarski oświadcza po polsku „zobaczę“. Adw. Horbowyj prosi o umożliwienie mu postawienia pytania bez względu na to, jaką taktykę zastosował oskarżony w celach obrony.

Przewodniczący oświadcza, że jeżeli nie otrzyma od oskarżonego Kaczmarskiego odpowiedzi, czy zgadza się on odpowiadać w języku polskim, to do żadnego pytania nie dopuści.

Adw. Horbowyj prosi wówczas o uchwałę pełnego kompletu sądu.

Na ponowne zapytanie przewodniczącego, czy zgadza się odpowiadać w języku polskim, oskarżony Kaczmarski odpowiada „zobaczę“.

Przewodniczący zarządza 10-minutową przerwę.

Wschodnia część prowincji Hopei oderwała się od Nankinu

Tokio 25. 11. PAT. Agencja Rengo donosi: Według wiadomości prasowych z Pekinu, dzisiaj rano został zorganizowany w Tung - Czau w pobliżu Pekinu autonomiczny rząd wschodniej części prowincji Hopei, obejmującej 25 prefektur, w tej liczbie 18, znajdujących się w strefie zdemilitaryzowanej. Członkowie rządu zostali zaprzysiężeni wraz z Yin-Ju-Kengam, administracyjnym inspektorem zdemilitaryzowanej strefy, który stoi na czele antykomunistycznej autonomicznej komisji oraz kieruje wojskowemi i dyplomatycznemi sprawami wschodniej części prowincji Hopei.

Inauguracja autonomicznego rządu była poprzedzona wczoraj ogłoszeniem przez Yin-Ju-Kenga deklaracji autonomji, w której byał mowa o złej administracji rządu nankińskiego i Kuomintangu, przenikaniu komunizmu i sparaliżowaniu rynku finansowego przez nacjonalizację srebra **Deklaracja ogłasza oderwanie się od Nankinu i autonomję wschodniej części prowincji Hopei.**

Po uformowaniu rządu Yin-Ju-Keng rozesłał okrężne pismo do dowódcy garnizonów w Pekinie i Tientsinie gen. Sun-Cze-Yuana do gubernatorów prowincji Szatung, Szansi, Czahar, Sui-Yuan oraz do burmistrzów Pekinu, Tien-Tsinu i Tsingtao.

Rząd autonomiczny rzekomo przystąpił do obniżenia podatków.

Generał Sung-Cze-Yuan po ukazaniu się wiadomości o ogłoszeniu autonomji wysłał do Tungczu 3 kompanje piechoty, co agencja Rengo nazywa pogwałceniem rozejmu w Tangtu. Układ ten zabrania wojskom chińskim wstępu do zdemilitaryzowanej strefy. **Japońskie władze wojskowe złożyły protest u władz chińskich.**

Według doniesień z Tien-Tsinu, demonstranci w liczbie 8.000 domagali się autonomji i zajęli wszystkie państwowe instytucje. Wyparto ich jedynie z komendy policji.

Władze chińskie zwróciły się do wojskowych władz japońskich z prośbą o współpracę w celu utrzymania pokoju w Tien-Tsinie.

NOWY FORMAT LISTU PRZEWOZOWEGO.

Ministerstwo Komunikacji wprowadza w najbliższym czasie nowe wzory listów przewozowych zwyczajnych i pospiesznych karbonizowanych, składających się z właściwych listów przewozowych, wtórników listów przewozowych i cedułdo listów przewozowych.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zaleca firmom, aby nie drukowały większych ilości listów przewozowych własnego nakładu, gdyż użycie dotychczasowych listów będzie z chwilą wprowadzenia nowych listów przewozowych zupełnie wykluczone, spowodu odmiennego sposobu zarachowania nowych listów przewozowych.

„Cierpimy i prosimy o pomoc"

Jerozolima. 25. 11. (ŻAT) Delegaci „nielegalnych imigrantów, którzy obsadzili wczoraj gmach Agencji Żydowskiej, **odwiedzili także biuro ŻAT-nej, prosząc o zaapelowanie w ich imieniu o pomoc do Żydów na całym świecie.** Delegaci zobrazowali niedolę ludzi, **którzy skazani są na życie bez opieki,** — bez pewności jutra i w przymusowej separacji od rodzin, przebywających poza Palestyną, aczkolwiek w większości wypadków tzw. nielegalni imigranci są dawno zagospodarowani w Palestynie i mogą utrzymać swe rodziny. Delegacja protestowała też przeciwko piętnowaniu „nielegalnych imigrantów" jako komunistów tylko po to, aby się ich pozbyć i mieć usprawiedliwienie dla własnej bezwzględności. Cierpimy i prosimy o pomoc — oświadczyli delegaci.

Jak się ŻAT-na dowiaduje, Egzekutywa Agencji Żydowskiej przyrzekła „nielegalnym imigrantom", że podejmie **natychmiast konieczne kroki celem zapewnienia, ich żądania zalegalizowania ich pobytu w Palestynie.**

Fantastyczne pogłoski na temat zmiany gabinetu

Warszawa. 25. 11. (Sin.) W ostatnim tygodniu powstały w Warszawie 3 endeckie dzienniki wieczorne, które mają informować o procesie spólników zabójcy śp. min. Pierackiego. Jeden z tych dzienników, „Goniec Warszawski", przynosi dziś rzekomą sensację **o powstaniu rządu prof. Bartla.** Z relacji tego dziennika wynika, że w Warszawie odbyło się jakieś zebranie masonów, na którem postanowiono powołać rząd prof. Bartla. Gabinet ten miałby następujące oblicze: premjer — prof. Bartel, wicepremjer — ambasador Filipowicz, minister spraw wewnętrznych — Thugutt, minister spraw zagranicznych — Zaleski, oświata — prof. Kot, skarb — prof. Zweig, przemysł i handel — Gliwic, poczta — b. min. Kühn, koleje — wicemin. Bobkowski, rolnictwo — min. Poniatowski, sprawiedliwość — Supiński, opieka społeczna — Kołodziejski.

Tak brzmią informacje tego dziennika. — Niewiadomo czemu się dziwić: czy naiwności autorów tej informacji, pomawiających masonów o tworzenie rządu czy też przypuszczać, że cała ta „informacja" powstała przy stoliku kawiarnianym czy restauracyjnym, gdzie raczono się obficie alkoholem.

Jeżeli idzie o rzeczywistość, to w ostatnich dniach mówi się o mających nastąpić zmianach w rządzie p. prem. Kościałkowskiego. Minister sprawiedliwości Michałowski ma zrobić miejsce ministrowi Jaszczołtowi, który był kiedyś adwokatem i prokuratorem, ma być też obsadzona teka ministra oświaty którą objąć ma były rektor Uniwersytetu Warszawskiego, Ujejski. Zajdzie też ewentualnie konieczność obsadzenia teki ministra opieki społecznej.

To są dane rzeczywiste, wszelkie inne wersje zaczerpnięte są niewątpliwie z fantazji.

Min. Michałowski — ustępuje

Warszawa. 25. 11. (Sin.) Wobec tego, że ukazały się różne pogłoski o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Michałowskiego i objęciu tej teki przez Marszałka Sejmu — Cara, dowiadujemy się, że zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości nastąpi dopiero za tydzień lub dwa tygodnie i że na stanowisko to zostanie powołany obecny minister pracy i opieki społecznej — Jaszczołt.

Bunt komunistyczny w Brazylji

Rio De Janeiro, 25. 11. PAT. Według otrzymanych tutaj wiadomości, w niedzielę doszło w Stanach Pernambuco i Rio Grande do rozruchów komunistycznych. W miejscowościach Recife i Natal miały miejsce *krwawe starcia z policją.* Do miejscowości tych wysłano samoloty wojskowe. W Rio de Janeiro oddziały wojskowe przejęły służbę bezpieczeństwa na dworcach kolejowych oraz w elektrowni.

Rio de Janeiro, 25. 11. PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat ofic'alny: W Natalu, stolicy Stanu Rio Grande ne Norte, wśród żołnierzy 21 bataljonu wybuchł *bunt żywiołów skrajnych.* W stanie Pernambuco i Natalu ogłoszono stan oblężenia. Część żołnierzy 21 bataljonu i elementy komunistyczne zajęły Olinda, przedmieście stalicy stanu Pernambuco, skąd jednak zostali wyparci. Wojska wierne rządowi i policja walczą z rebeljantami na przedmieściu Recife. W stolicy i w całym stanie Pernambuco panuje spokój. Rząd federalny wysłał wojska, samoloty i statki wojenne do stanów sąsiednich. Komunikat podkreśla, że rząd pewny swych wojsk rządowych, morskich i lotniczych, mając za sobą poparcie ludności, położy kres wszelkim zaburzeniom i buntom.

Odczytano już zeznania wszystkich oskarżonych

Z przebiegu poniedziałkowej rozprawy

Warszawa, 25. 11. PAT. Po krótkiej przerwie, na ławę oskarżonych sprowadzono Katarzynę Zarycką.

Ponieważ oskarżona mówi coś w języku ukraińskim, przewodniczący przypomina jej, że jako znająca język polski, winna udzielać wyjaśnień w języku polskim, w przeciwnym razie sąd będzie uważał, iż odmawia ona złożenia wyjaśnień.

Ponieważ oskarżona w dalszym ciągu próbuje mówić w języku ukraińskim, przewodniczący ogłasza postanowienie, według którego z uwagi na to, że oskarżona odmawia odpowiedzi w języku polskim, chociaż język ten zna i nim włada, a temsamem odmawia udzielenia wyjaśnień, sąd okręgowy postanawia odczytać zeznania oskarżonej złożone w śledztwie.

Po dalszej przerwie przewodniczący na wstępie zapytuje osk. Jarosława Raka, czy przyznaje się do tego, że wziął udział w organizacji ukraińskich nacjonalistów. Oskarżony Jarosław Rak odpowiada w języku ukraińskim, wobec tego sąd przystępuje do odczytania zeznań.

Zarycka i Rak zeznawali w sprawie Maciejki i jego ucieczki zagranicę.

Po skończonem odczytywaniu przewodniczący stwierdził, że wszystkie zeznania osk. Raka zostały odczytane oraz, że wszyscy oskarżeni zostali w ten sposób zbadani. Następnie przewodniczący ogłosił postanowienie, iż ze względu na to, że wszyscy oskarżeni złożyli już zeznania i nie zachodzi obecnie potrzeba zapobiegania porozumiewaniu się oskarżonych między sobą, *sąd uchyla swe zarządzenie, dotyczące rozmieszczenia pomiędzy poszczególnymi oskarżonymi konwojentów, jako w obecnem stadjum sprawy nieaktualne.*

Poczem przewodniczący zarządził przerwę do wtorku do godziny 10-tej rano.

387 — 181

Londyn, 25. 11. PAT. Z ramienia uniwersytetów szkockich wybrani zostali do Izby gmin dwaj konserwatyści oraz jeden liberał narodowy. Jednym z wybranych konserwatystów jest zmarły przed kilku dniami b. podsekretarz stanu Noel Skelton. Ostateczne wyniki wyborów przedstawiają się zatem jak następuje: *konserwatyści 387 mandatów, liberałowie narodowi 34 mandaty, narodowy odłam Labour Party* 8 *mandatów,* stronnictwo narodowe 4 *mandaty,* i niezależni 1 mandat. Razem grupa prorządowa liczyć będzie 434 *członków.* Opozycja uzyskała 181 *mandatów,* a mianowicie: *Labour Party* 154 *mandaty, liberałowie* 16, *niezależni liberałowie* 4, niezależny odłam Labour Party 4, komuniści 1 i niezależni 2.

Autonomiści nie są popularni

Londyn, 25. 11. PAT.. Agencja Reutera donosi z Tien Tsinu: autonomiści chińscy, którzy w ciągu kilku godzin triumfowali w mieście, usiłują pozyskać Tien Tsin dla nowego państwa autonomicznego, zmuszeni byli ustąpić wobec *zdecydowanej podstawy ludności.* Policja musiała interwenjować, ażeby zapobiec walkom. Autonomiści otrzymali rozkaz opuszczenia swej kwatery głównej, co uczynili.

Ponowna podwyżka stopy procentowej Banku Francji

Paryż 25.11. PAT. W dniu 25-tym bm. Bank Francja ponownie podwyższył stopę procentową. Stopa dyskontowa podwyższona została z 5 do 6 procent, stopa od pożyczek pod zastaw papierów wartościowych oraz złota z 6 do 7 proc., wreszcie stopa od zaliczek 30-dniowych z 5 do 6 proc.

Zaznaczyć należy, że jest to trzecia skolei podwyżka stopy procentowej przez Bank Francji w okresie niecałych dwóch tygodni: pierwsza — podwyżka miała miejsce w dniu 14. bm., druga — dniu 21. bm. Obecna stopa procentowa Banku Francji pozostaje na najwyższym poziomie, jaki był notowany w okresie słynnej paniki finansowej w maju i czerwcu b. r. Podwyżka stopy procentowej w dniu 25-tym bm. różni się od poprzednich tem, że podwyższona została również stopa pod zastaw złota, która od dłuższego okresu czasu utrzymywała się na poziomie 6 proc.

Wbrew niektórym optymistycznym przewidywaniom, wypowiadanym przez pewne pisma francuskie okazuje się już w chwili obecnej, że odpływ złota z Banku Francji w tygodniu zakończony dnia 22-go bm. (bilans za ten okres będzie ogłoszony w dniu 28-mym bm.) wyniesie około półtora miljarda franków. Jeżeli dane te okażą się ścisłe, to następny bilans Banku Francji wykaże zapas złota w wysokości poniżej 69 miljardów franków.

Szaleniec zamordował 13 osób

Amsterdam, 25. 11. PAT. Jak donoszą z Ampena we wschodnich Indjach w okręgu West Lombok, jeden z tubylców, ogarnięty szałem zamordował tam szereg osób. Mianowicie po zabiciu żony i dwojga dzieci podpalił on swój dom, poczem z nożem w ręku wybiegł na ulice wioski. Zanim zdołano go obezwładnić, zabił on 13-tu ludzi i 2 ciężko poranił.

Epidemja czarnej febry

Szanghaj, 25. 11. PAT. Według doniesień z prowincji Kiang-Su na północy tej prowincji około 200.000 ludzi, którzy naskutek powodzi pozostali bez dachu nad głową, *zagrożone jest szerzącą się epidemją czarnej febry.* Epidemja pochłania liczne ofiary. Gwałtowne burze śnieżne powiększają jeszcze cierpienia bezdomnych.

Straszny wypadek w szkole

Nowy Sącz, 25. 11. PAT. W szkole handlowej w Nowym Sączu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie w czasie przeprowadzania przez prof. Czałczyńskiego doświadczeń chemicznych, *nastąpił wybuch próbówki.* Odłamki szkła wraz z zawartością próbówki wskutek wybuchu dostały się do oczu przeprowadzającego doświadczenia profesora, zadając mu ciężkie obrażenia. Ofiarę wypadku przewieziono natychmiast na klinikę U. J. do Krakowa.

Endecka próba zakłócenia harmonji w zawodzie adwokackim

Szczegóły walnego zgromadzenia Izby adwokackiej

Kraków, 24 listopada.

Jak już wczoraj donieśliśmy, odbyło się w ubiegłą sobotę wieczorem walne zgromadzenie adwokatów okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Zebranie zagaił dziekan *dr. Gabryelski*, który złożył na wstępie hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, wzywając zebranych do uczczenia pamięci Marszałka jednominutową ciszą.

Po przedstawieniu przez dziekana sytuacji stanu adwokackiego, dokonano wyboru prezydjum, w skład którego weszli: adw. Dr. Rowiński, jako przewodniczący oraz adw. Dr. Süsskind, Friedberg i Syrop, jako zastępcy przewodniczącego, a wreszcie Dr. Baar i Dr. Liebeskind, jako sekretarze.

Skolei rozwinęła się dłuższa dyskusja nad sprawozdaniem. W toku dyskusji zabrał głos adw. Cybulski z Kielc, stawiając wniosek, aby Rada Adwokacka w przyszłości w sprawozdaniu uwidoczniała wyznanie adwokatów, wpisujących się do stanu adwokackiego.

Zebranie, wzburzone już żydożerczą odezwą wydaną przez adwokatów okręgu kieleckiego, spontanicznie dało wyraz protestu przeciw tego rodzaju wnioskom, które zmierzają do rozbicia od wielu dziesiątek lat ugruntowanej owocnej współpracy Polaków i Żydów na terenie krakowskiej Izby Adwokackiej.

Adw. Dr. Adler, zabierając głos w odpowiedzi nazwał wniosek adw. Cybulskiego prowokacją, podnosząc, że gdy Polska wzywała obywateli pod broń dla obrony niepodległości, nie czyniła różnic wyznaniowych.

Gdy następnie bałamutna deklaracja adw. Dra Tomasika i przemówienie znanego działacza antysemickiego Dra Pozowskiego nie znalazły oddźwięku, wezwał ten ostatni adwokatów-Polaków do opuszczenia sali. Wezwaniu temu uczyniło zadość kilkunastu adwokatów, poczem dalszy ciąg zebrania odbył się w spokoju i porządku.

Stanowisko ogółu adwokatów okręgu krakowskiego określił adw. Dr. Kwieciński w następujących słowach: „Hasła, głoszone przez kolegów - secesjonistów nie są u nas znane i nie znajdują oddźwięku. Zasiadając w Radzie od kilku lat, miałem sposobność stwierdzić wysoki poziom obrad, sumienność w pracy oraz fakt, że wszyscy jej członkowie kierowali się jedynie względami na dobro adwokatury, nigdy zaś względami wyznaniowemi lub nacjonalistycznemi. Próba zakłócenia harmonji dotąd panującej nie odpowiada ani idei sprawiedliwości ani chrześcijańskiej, ani wreszcie charakterowi i duszy Polaków, którzy walcząc o wolność wypisali na swym sztandarze dewizę: „równi z równymi".

Potępiając metody secesjonistów, wyraził mówca przekonanie, że metody te staną się w przyszłości niemożliwe.

Przeprowadzono następnie wybory, których wynik podaliśmy już w numerze wczorajszym. Wynik ten stwierdza, że hasła hitlerowskie nie zostały przez nikogo poparte i lista, uzgodniona przedtem przez zjednoczony komitet wyborczy, przeszła druzgocącą większością.

Laval postawi kwestję zaufania

Paryż, 24.11. PAT. Im bliżej otwarcia Izby, która zadecyduje o dalszych losach gabinetu, tem liczniejsze są przepowiednie na temat dalszych wydarzeń politycznych.

Sprawozdawca polityczny „Echo de Paris" uważa — za rzecz pewną, iż premjer Laval oświadczy na wstępie obrad parlamentu, iż zgadza się na dopuszczenie w pierwszym rzędzie interpelacji w sprawie całokształtu polityki rządowej nie zaś w sprawie lig patrjotycznych. Celem utrzymania tego rodzaju kolejności postawi on odrazu *w tej sprawie kwestję zaufania*. Prawdopodobnie izba zaakceptuje punkt widzenia premjera. Premjer wygłosi następnie przed izbą obszerne expose na temat polityki rządowej.

Trudności wysunąć się mogą dopiero później. Laval zaproponuje izbie, aby przystąpiła odrazu do dyskusji nad preliminarzem budżetowym, a potem dopiero do dyskusji nad sprawą raportu dep. Chauvin. Sprawę budżetu można uważać za wyjaśnioną, ponieważ komisja finansowa doszła do porozumienia z rządem. Można jednak przewidywać, iż delegacja lewicy zażąda natychmiastowej dyskusji nad interpelacją w sprawie lig. Premjer sprzeciwi się prawdopodobnie temu i postawi kwestję zaufania. *Tu zaczyna się niewiadoma.*

Na wypadek otwarcia kryzysu ministerjalnego pismo wymienia jako następców nazwiska Boissona, Pietri i Mandela. *Sytuacja rządu zależy od radykałów, ponieważ socjaliści i komuniści są zdecydowani obalić gabinet Lavala.*

Niema już zdrajców wśród Abisynczyków

Paryż, 24.11. PAT. Poselstwo abisyńskie w Paryżu przesłało prasie komunikat, który twierdzi, że włoskie źródła propagandowe rozpuściły fałszywe wiadomości o celach niedawnej podróży lotniczej cesarza. Lansowano mianowicie pogłoskę, iż podróż ta miała przeszkodzić grożącemu jakoby przechodzeniu szeregu przywódców abisyńskich na stronę włoską. Rząd abisyński, jak głosi komunikat wielokrotnie już stwierdzał, że jeden tylko Haile Selasie Gugsa zdradził swego cesarza i ojczyznę. Obecnie rząd abisyński podkreśla z naciskiem, że nie potrzebuje się obawiać zdrady i wie o tem, *iż żaden inny z abisyńskich wodzów, nie przeszedł na stronę wroga.* Przeciwnie wojna wzmocniła jedność całego abisyńskiego cesarstwa, które pod wodzą swego monarchy zgromadziło wszystkie siły, aby stawić należyty opór najeźdźcy. Nawet z Erytrei i z włoskiej części Somali przechodzi wielu uchodźców do Abisynji i zapisuje się do armji abisyńskiej.

SĄ JUŻ AUTONOMICZNE CHINY...

Tokio, 24. 11. PAT. Agencja Rengo donosi z Pekinu, że administrator generalny strefy zdemilitaryzowanej Chin północnych Jing Ju-Keng utworzył autonomiczny rząd tej strefy. Rząd ten otrzymał nazwę „autonomicznego komitetu antykomunistycznego wschodniej części Hopei".

CZYŻBY ŚLAD KINGSFORTA SMITHA

Londyn, 24. 11. PAT. Agencja Reutera donosi z Penang, że jeden z krajowców w Setulu na pograniczu Sjamu widział niedawno spadający w górach samolot objęty płomieniami. W rejonie tym przeprowadzone będą energiczne poszukiwania. Nad temi okolicami powinien był przelatywać zaginiony lotnik Kingsfort Smith.

WIZYTA Z INICJATYWY MUSSOLINIEGO

Londyn, 24. 11. PAT. Wczorajsza wizyta ambasadora brytyjskiego w Rzymie sir Ericka Drummonda u Mussoliniego zaskoczyła opinję angielską, bowiem wizyta ta nie była zapowiadana w prasie angielskiej. Czynniki oficjalne w Londynie odmawiają wyjaśnień na temat tej rozmowy, podkreślając jedynie, że nastąpiła ona tym razem z inicjatywy Mussoliniego i że trwała tylko 20 minut. Oficjalnie treść rozmowy określana jest jako dalsze utrzymanie kontaktu w zakresie nawiązanej poprzednio wymiany zdań.

Zjazd Kupiectwa polskiego

Wczoraj toczyły się w Krakowie obrady Zjazdu Kupiectwa Polskiego, pod przewodnictwem prezesa Hersego. Na otwarcie obrad, w sali Starego Teatru, przybyli wiceministrowie przemysłu i handlu Doleżal i skarbu Grodyński, dyr. dep. Sokołowski, nacz. wydz. handlu zagr. Sągajło, wojewoda dr. Małaszyński oraz liczni reprezentanci władz lokalnych.

Skolei nastąpiło wygłosznie referatów na następujące tematy: 1) Kupiectwo polskie a chwila obecna. 2) Drogi podniesienia poziomu zawodu kupieckiego (problem cenzusu). 3) Kupiectwo polskie wobec polityki handlu zagranicznego. 4) O właściwe formy handlu wewnętrznego. 5) Problem świadczeń publicznych w handlu. 6) O odbudowę kredytu dla handlu polskiego. 7) Zagadnienie ustawodawstwa handlowego. 8) Wzmocnienie więzów organizacyjnych kupiectwa polskiego. 9) Na progu nowego etapu prac.

Po zakończeniu obrad uczestnicy ruszyli pochodem na Wawel, gdzie złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, a w godzinach popołudniowych wyjechali na Sowiniec.

Z rezolucji, powziętych przez zjazd na uwagę zasługuje koncepcja wprowadzenia cenzusu kupieckiego. Rezolucja w tym kierunku została jednogłośnie przez zjazd przyjęta, choć dyskusji nad referatami nie było. Cały zjazd zresztą stał pod znakiem projektu o cenzusie kupieckim.

—o—

KOMUNIKATY:

— PRZEŚLICZNA, BARWNA „BAJKA JAPOŃSKA" Remigjusza Kwiatkowskiego, opracowana i inscenizowana przez p. Marję Biliżankę, utalentowaną reżyserkę przedstawień dziecięcych odegrana zostanie poraz drugi przez dzieci — dla dzieci, we wtorek, dn. 26 bm., o godz. 3 pop. w teatrze Bagatela. Ceny miejsc zniżone.

— STARANIEM ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ. Sławkowska 6. I. p. wygłosi 26 bm. o godz. 7.45 wiecz. w sali Związkowej odczyt p. prof. Bocheński Tadeusz p. t. „Epopeja Tatr". Wstęp wolny.

— TOW. INDYWIDUALNO - PSYCHOLOGICZNE. Odczyt prof. Kohna, zapowiedziany na dziś, zostaje z przyczyn nieprzewidzianych przełożony na poniedziałek 2 grudnia br.

— WIZO. Dziś 4.30 posiedzenie Wydziału.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA PRAWNIKÓW przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" jutro godz. 7-ma wiecz. w Żyd. Domu Akad.

— UWAGA, RZEMIEŚLNICY! Jutro odbędzie się w sali rzemieślników, przy ul. Podbrzezie L. 6. Wielkie Zebranie Informacyjne Rękodzielników, na którem radca M. Goldfarb referować będzie o znaczeniu silnej organizacji rzemieślniczej w chwili obecnej oraz adw. Dr. Grünfeld o ostatnich dekretach rządowych.

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁ. KRAJ. urządza wycieczkę do studja Polskiego Radja w Krakowie. Zbiórka uczestników 27 bm. (środa) o godz. 10.45 pod gmachem Izby Przem. Handl., Długa 1.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI

Lublin, 24.11. W Lublinie stracono dziś przez powieszenie 2-ch zbrodniarzy, którzy we wsi Horodynka wymordowali rodzinę Bojarskich składającą się z 7-miu osób.

W więzieniu lubelskiem pozostaje jeszcze trzeci z uczestników zbrodniczego czynu, który ze względu na młodociany wiek uniknął kary śmierci i skazany został *na dożywotnie więzienie*

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

POSIED: NIE RADY MIEJSKIEJ. Przed kilkoma dniami odbyło się pierwsze po dwumiesięcznej przerwie posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu które obejmowało rekordową ilość spraw (42!) załatwiono spowodu niepotrzebnego rozwlekania niektórych punktów tylko część porządku dziennego. Sprawy sekcji prawniczo - administracyjnej referował radny Stolarczyk. Sprawozdanie to obejmowało podania o zatwierdzenie przynależności do gminy, ustalenie godzin handlowych, oraz mianowanie członków Urzędu rozjemczego dla spraw najmu. Do ostatniej instytucji weszli jako przewodniczący sędzia Rodwin, ze strony magistratu dr. Opuszyński, zaś z ramienia właścicieli domów p. Ro enblum.

W dalszym ciągu uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 200.000 zł. na budowę baraków dla bezdomnych oraz przelać 25 000 zł. zaoszczędzonych na Funduszu Pracy na budowę basenu pływackiego. Ze spraw technicznych załatwiono cały szereg podań i interpelacyj odnośnych interesentów. W wolnych wnioskach zabrał głos inż. Wiesner, który wobec szalejącej w Bielsku epidemji odry i szkarlatyny wniósł, by zamknięto prócz szkół powszechnych również i szkoły średnie.

(W międzyczasie bawiła w Bielsku komisja wojewódzka, która orzekła, iż uważa narazie zamknięcie szkół za niekonieczne).

WALNE ZEBRANIE STOW. „BIKUR CHOLIM“ w Białej otworzył p. dr. Kleinfeld, który złożył obszerne sprawozdanie. W dyskusji poruszono sprawę zorganizowania kursu dla żydowskich pielęgniarek których brak daje się odczuwać. Po sprawozdaniu kasowem złożonem przez p. Neigera udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum, poczem wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: dr. Kleinfeld, Neiger, Salva, Braw Hönig, Scharf dr. Hammermanowa i Silberingowa. Jako zastępców wybrano pp. Silberinga, Marienstraussa i Panetha. Jako rewizorów wybrano pp. Tirasa, i Schächtera.

Z MIZRACHI. Życie organizacyjne podniosło się ostatnio b. znacznie. Co piątek odbywają się interesujące wykłady p. M. Goldwassera oraz kursy talmudyczne. W soboty odbywają się mające już swą ustaloną tradycję referaty p. dr. Hirschfelda.

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ KKL. W sali kahału odbyła się podniosła uroczystość rozdania nagród organizacjom, które najintenzywniej pracowały na KKL. Do zebranych organizacyj młodzieży i licznych gości przemówił tow. inż. Wulkan, wskazując na ofiarną pracę młodzieży na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego. Następnie tow. Pollak rozdał odznaki najlepszym zbieraczom puszek „Imi“ któremi przeważnie udekorowano członków org. „Histachdut“ „Makabi“ i „Sekcji Akademickiej Haszacharu“. Po części artystycznej wykonanej przez członków „Hanoeru“ i „Szomru“ zamknął tow. Brüll ten piękny wieczór.

RELEKCJA P. KAZIMIERY ALBERTI. Onegdaj wygłosiła znana i ceniona poetka p Kazimiera Alberti w Sali Strzelnicy odczyt n. t. „Pani średniowieczna“.

MARBICEJ TORA. Z okazji Święta Nipodległości odbyła się w szkole nader udała akademja, na której przemówienia wygłosili: p. dyr. Ziegler i p. prof. Hochman.

W KINACH. Apollo: „Monika“ Rialto: „Sen nocy letniej“ Miejskie Biała: „Szalony Porucznik“

KRONIKA NOWOSĄDECKA

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem Organizacji Sjonistycznej w Nowym Sączu, wygłosił onegdaj tow. dr. Eljasz Tisch w sali czytelni referat na temat „Dwie rocznice“ (Daganja — Deklaracja Balfoura. Referat ten wzbudził wielkie zainteresowanie, czego dowodem tłumny udział słuchaczy bez względu na przynależność partyjną.

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE NOWOOBRANEGO ZARZĄDU I RADY TUT. KAHAŁU odbyło się dnia 19 bm. w obecności Starosty i licznie zebranej publiczności. Posiedzenie otworzył prezes Zarządu p. Salomon Tenzer (sen) i rozwinął program pracy nowego Zarządu. Program ten obok sfery czysto religijnej obejmuje też inne dziedziny, jak otwarcie szpitala żydowskiego, wybudowanie domu dla starców, ogrodzenie cmentarza i td. Mamy nadzieję, że słowa te nie zostaną tylko na papierze.

Następnie zabrał głos p. Starosta dr. Lach, życząc nowemu Zarządowi powodzenia i przyrzekając pomoc reprezentowanej przez siebie władzy. Zarazem apeluje p. Starosta do opozycji, by ta współpracowała z większością Rady i Zarządu.

Z kolei zabrał głos tow. dr. Syrop. Zwracając uwagę na ujemne strony ustawy o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych która ogranicza w wysokiej mierze zakres działania tych gmin, żąda by nowy Zarząd popierał alitję do Palestyny, fundusze palestyńskie, szkolnictwo hebrajskie i tp. W tej nadziei, też przyrzekł tow. dr. Syrop imieniem Organizacji Sjonistycznej pomoc i współpracę, życząc nowemu Zarządowi pomyślności w pracy. Deklaracja tą wywałała na wszystkich bardzo dodatnie wrażenie.

Adwokat p. dr. Steinmetz, imieniem opozycji grybowskiej nie miał innej troski jak — łaźnię i Talmud - Torę.

Na tem posiedzenie zamknięto.

AKCJA LEGITYMACYJNA, prowadzona pod kierownictwem tow. dra Tischa, jest już na ukończeniu i wykazuje stosunkowo liczny wzrost członków organizacji ogólno - sjonistycznej.

Z ANDRYCHOWA

Onegdaj ukonstytuował się nowowybrany Kom. Lok. tut. Organ. Sjon. w następującym składzie: Mgr. Haas — prezes, E. Seidenfeld — sekretarz, D Silberschatz — skarbnik, członkowie: Kaller H Krumholz I. drowa. Landauowa, dr. Lowicz J. Silbiger Hugo i Józef Silberman.

Akcja legitymacyjna jest na ukończeniu i rokuje pomyślne rezultaty.

W tych dniach zwołano specjalne posiedzenie i w obecności zaproszonych reprezentantów miejscowych organ. sjon. oraz innych instytucji żydowskich, nadto tut. Rabinowi D. Awigdorowi, Członkostwo honorowe tut. Koła KKL. za wybitne zasługi jego.

W ostatnich czasach daje się we znaki w naszem miasteczku i pobliskiej okolicy wzmożony ruch antyżydowski, objawiający się w kolportażu podburzających ulotek, nawoływaniu do niekupowania u Żydów i niekorzystania z usług adwokatów i lekarzy żydowskich oraz propagowaniu podobnych haseł przez umieszczanie obraźliwych na pisów na bramach, płotach i tp. Onegdaj nieznany sprawca zanieczyścił wejście do synagogi miejscowej.

Policja Państwowa w każdym ujawnionym wypadku niezwłocznie interwenjuje. I tak w ubiegły wtorek dokonała podczas odbywającego się targu, aresztowania kilku osobników za podburzające wystąpienia.

Wypadki powyższe są tem boleśniejsze, iż dzieją się w miejscowości, gdzie współżycie ludności do niedawna jeszcze było nienaganne i gdzie tylko dzięki kapitałom żydowskim panuje jeszcze ożywiony ruch przemysłowy i możność zarobkowania.

(—)

TYCZYN

Ongdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie ogólnych sjonistów, na którem złożył sprawozdanie z całorocznej działalności tow. Leon Raab a o ŻFN. towarzysz Tobjasz Beck poczem wywiązała się żywa dyskusja. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu komitetowi lokalnemu wybrano nowy komitet w następującym składzie: Honorowy prezes dr. Hirsch Salzman, prezes Inż. Maurycy Goldfluss, wiceprezes Leib Raab, ref. młodzieży patronat Akiby, sekretarz Mendel Tuchman, Patronat Akiby Paula Tuchman, skarbnik Szymon Schneeweis, Tobjasz Beck ŻFN. Hela Hofster i Chaja Wachs z ramienia Akiby, Wildman Mendel. Żywimy nadzieję że nowy Komitet lokalny wywiąże się ze swoich zadań.

Z ramienia CKB. odwiedził nasze miasto dyr. Tennenbaum z Rzeszowa, który na zebraniu obywateli omówił cel i zasady tej tak ważnej akcji. Wybrano Komitet: Prezes dr. Hersch Salzman, zast. Mojżesz Holländer, sekr. Leib Raab, Kasjerzy Pinkas Tuchmann i Hersch Horn inni członkowie: Leib Goldmann, Holfsteter Semel, dr. Speiser Lewi, Lazar Tannenbaum, Markus Weinstein dr Rosenbaum Aron, inż. Maurycy Goldfluss.

Komitet przystąpił już do energicznej pracy.

Znów samobójstwo 16-letniej dziewczyny

Przyczyną — zawód miłosny

(or) Nie ustaje w Krakowie fala samobójstw, o której pisaliśmy ostatnio. Niema prawieże dnia, aby nie zanotowano zamachu samobójczego. Ostatnio zdarzają się coraz częściej wypadki samobójstw wśród młodych dziewcząt, a jako motyw występuje zawód miłosny. Na tem tle rozegrał się dramat wczoraj w południe przy ul. Mikołajskiej.

Mieszkańcy domu przy ul. Mikołajskiej l. 32 usłyszeli wczoraj w południe straszny krzyk, któremu wtórował głuchy łoskot. Na podwórze runęła młoda dziewczyna, spadająca z wysokości 4-tego piętra.

Była to 16-letnia Emma Kempfner, posługaczka, która w celu samobójczym skoczyła z okna. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził u samobójczyni złamanie obu kości udowych oraz ogólne obrażenia.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziona ją w ciężkim stanie do szpitala. Jak wynika z pierwszych dochodzeń, przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Rada Partyjna

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego obrady Rady Partyjnej Organizacji Sjonskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska przy bardzo licznym udziale towarzyszy zarówno z Krakowa jak i z prowincji.

Na wstępie prezes Egzekutywy mgr. Salpeter w serdecznych słowach uczcił pamięć błp. inż. Lilienthala, poczem wygłosił referat o problemach organizacyjnych. W trakcie referatu wszedł na salę czcigodny przywódca naszego ruchu dr. Ozjasz Thon, któremu Rada Partyjna urządziła burzliwą owację.

Gdy prez. Salpeter skończył swój referat, zabrał głos p. dr. Thon, który wygłosił dłuższe piękne i głębokie przemówienie o podstawach ideologicznych ruchu sjońskiego. Przemówienia dra Thona wysłuchała cała Rada Partyjna w niezwykłem skupieniu.

Zkolei wygłosił prezes Związku Światowego Ogólnych Sjonistów dr. Schwarzbart dłuższy referat o obecnej sytuacji ruchu sjonskiego.

W godzinach popołudniowych toczyła się ożywiona dyskusja nad referatami. Dyskusja stała na wysokim poziomie i nacechowana była szczególną powagą.

Obrady zakończyły się w godzinach wieczornych.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW

Na skrzyżowaniu Al. Krasińskiego i 3 Maja, samochód osobowy prowadzony przez kierowcę Józefa Bożka, zderzył się z taksówką, jadącą w kierunku Oleandrów a prowadzoną przez kierowcę Piotra Domino. Oba pojazdy doznały znacznego uszkodzenia. Wypadku w ludziach nie było.

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

WYCHOWAWCZYNI z niemieckim do 2-ga dzieci posiadającej długoletnie świadectwa poszukuję. Drowa Schenkerowa, Kraków, Gertrudy 16 4169g

POSZUKIWIWANA panna żyd. do 2 pokoi kuchni z dobrem goto waniem. Zgłoszenia pod „Dobre polecenia" do Adm. Nowego Dziennika. 4173g

Posad poszukuj

CHORYCH pielęgnuje doświadczona i sumienna pielęgniarka. Zgłoszenia pod „Fachowo" do Adm. Nowego Dziennika. — 4157g

ZAPROWADZONY podróżujący poszukuje zastępstwa. Branża obojętna. Zgłoszenia „Zabezpieczenie". —

Kupno

KUPIĘ urządzoną drukarnię w Krakowie. — Szczegółowe oferty „Gotówka" N. Dziennik 4171g

Sprzedaż

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. —

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200. ze schowkiem na pościel — poleca firma: M. PLESZOWSKI KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. Udogodnienia przy kupnie. 6321kr

Lokale

LOKAL fabryczny, — duży, w Podgórzu do wynajęcia. Tel. 147-34.

LOKAL frontowy — duża wystawa na Kaźmierzu w najruchliwszej ulicy do wynajęcia Tel. 120-96. 4165g

LOKALE fabryczne z torem kolejowym komfort do wynajęcia. — Wiadomość: Skład szprotów Bożego Ciała 14, tel. 165-72. — 4154g

LOKAL wystawą, magazyn tanio do wynajęcia. Juljusza Lea 91. 4158g

PIĘKNY lokal z wystawą Grodzka na skład komisowy lub przedstawicielstwo. — Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Zabezpieczenie".

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

ŁAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" właściciel: M. JUDA Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

Nauka i wychowanie

1 ZŁ. LEKCJE! Francuz, rodowity, dyplomowany pedagog, udziela francuskiego. Oferty „Nauczyciel" Nowy Dziennik. —

ANGIELSKIEGO w najkrótszym czasie. Zbiorowe lekcje dla początkujących od 1 grudnia br. 5 złotych miesięcznie. Weinfeldowa, Dietla 107. 4002g

STENOGRAFJI POLSKIEJ niemieckiej uproszczoną NAJNOWSZĄ metodą wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8. I p. m. 7. Zbiorowo zł. 5 miesięcznie. 4170g

MŁODE MATKI uczy kąpania i pielęgnowania noworodków doświadczona położna. Zgłoszenia pod „Rutynowana" do Adm. Nowego Dziennika. 4175g

JASNOWIDZ HANDU OTWIERA OCZY ŚWIATU!! Odgaduje zapomocą promieniowania fluidycznego — słynnego nieomylnego Medjum Lido wszystko — usuwając tajemnice niepowodzenia w kierunku loterji — miłości — chorób — kradzieży. Na zasadzie klucza wibracyjnego wybiera szczęśliwe numery losów — gwarantuje wygraną 100.000. 20.000 wiele innych wygranych to jego dzieło. Horoskopy naukowo opracowane. Tysiące podziękowań. Nadeślij datę urodzenia zł. 1.50 znaczkami na koszty. Kraków, — Długa 27/9 6303kr

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach biustnikach poleca ZIMETOWA STRADOM 27 w podworcu. CENY ZNACZ. NIE ZNIŻONE.

KURSY HEBRAJSKIE „Tarbut" dla początkujących i zaawansowanych zostaną uruchomione w najbliższych dniach. Specjalny kurs dla przygotowujących się do hebrajskiego egzaminu wstępnego na Uniwersytet Hebrajski. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 12—1 w południe oraz od 7—9 wieczorem przy ul. Dietla 91 (w podwórzu). 6250kr

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17, rozpoczyna kursy angielskiego, francuskiego niemieckiego, 5 złotych miesięcznie.

PRZEDSZKOLA „Tarbut" w Krakowie przy ul. Dietla 91 i w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej 18/II mają jeszcze wolne miejsca. Zapisy przyjmuje się codziennie od 9—1 przedpoł. 6250kr

PRZEDSZKOLE polsko - hebrajskie przy ul. Syrokomli 17 dla dzieci od lat 4—7 pod kierownictwem doświadczonej pedagogiczki p. Weissowej — przyjmie do kompletu jeszcze 4 dzieci.

Zdrojowiska

WYDZIERŻAWIĘ pensjonat komfortowy w Milówce na 40 osób (z pościelą) ew. z utrzymaniem dla kursów narciarskich. Zgłoszenia Goldberg Milówka. 6255kr

DO P. T. ORGANIZATORÓW KOLONJI ZIMOWYCH. Znany pensjonat JURAND w ZAKOPANEM Chałubińskiego przyjmie na sezon zimowy — KOLONJĘ. Kuchnia rytualna. Zarząd.

Reklama dźwignią handlu

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.